

ŻYCZYMY OWOCNYCH OBRAD

28 kwietnia — XV Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Komitetu Fabrycznego PZPR

A oto wyjątek ze sprawozdania:

„W miarę narastania objawów kryzysu społeczno-politycznego w II połowie 1980 roku następowały widoczne przeobrażenia w działalności partyjnej w Kombinacie. Można bez przesady powiedzieć, że hutnicza organizacja partyjna — jako jedna z pierwszych i w szerokim zakresie wyszła naprzeciw tendencjom odnowy w partii i społeczeństwie. Stworzono korzystny klimat socjalistycznej odnowy i ruch ten stał się udziałem szerokiej rzeszy członków partii. W zakładach i wydziałach problematyka gospodarcza i społeczno-polityczna oraz działalność ogniw i instancji

partyjnych poddana została wszechstronnej, krytycznej analizie i ocenie.

W kolejnych etapach przebiegu procesu odnowy formułowane były wnioski i postulaty, kierowane do wojewódzkiej instancji partyjnej i KC obejmujące swoim zasięgiem poszczególne dziedziny życia społeczno-politycznego i gospodarczego. Kompleksowo fabryczna organizacja partyjna sprecyzowała swoje stanowisko w podstawowych kwestiach socjalistycznej odnowy w rezolucji aktywu partyjnego Kombinatu, przekazanej IX Plenum KC PZPR w marcu 1981 oraz zaakceptowała swoje zaangażowanie w procesie odnowy.



Z udziałem delegacji radzieckiej pod kierownictwem przewodniczącego Centralnego Zarządu TPRP, członka KC KPZP Aleksieja Szytikowa odbyła się w dniu 22 bm. manifestacja przy pomniku Włodzimierza Lenina w Nowej Hucie.

Fot. St. GAWLIŃSKI

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA
I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 17 (1269)

24-29 IV 1981

Cena 1 zł

Dyskusja o samorządzie pracowniczym

Stanowisko KRH „Solidarność” — lepiej niech się urodzi zdrowe dziecko...

Dwie, najważniejsze sprawy absorbują ostatnio związkowców z „Solidarności”. Przygotowują się „do przyjęcia” projektu ustawy o związkach zawodowych i o samorządzie pracowniczym. Oczywiście nie jest to oczekiwanie bierne, lecz sensowna i gorąca dyskusja. Uczestniczyli w takiej dyskusji o pracowniczym samorządzie na spotkaniu przebiegającym w największych przedsiębiorstwach z regionu małopolskiego. Spotkanie odbyło się w środę i trwało kilka godzin. Ze względów technicznych relacjonuję pierwszą jego część, natomiast wykład prof. Bonieckiego z Akademii Ekonomicznej i dalszy ciąg dyskusji przedstawimy w następnym numerze naszej gazety.

Zebrań prowadzi Edward Nowak z KRH. W pierwszej kolejności zaprezentował stanowisko hutniczej „Solidarności” na temat narodzin samorządów pracowniczych. Istnieją dwie propozycje co do powołania samorządu do życia. Jedną z nich mówi, by powołać już teraz Rady Pracownicze, byłyby to organy tymczasowe — „bo nie ma czasu na wyczekiwanie”, druga stoi

na gruncie rozsądnego przygotowania gruntu, na którym dopiero mogłoby się urodzić dziecko. To drugie stanowisko reprezentuje „Solidarność” z naszego Kombinatu. Taką opinię zaprezentowali hutnicy podczas ogólnokrajowego spotkania największych zakładów w kraju, które odbyło się 14-15 kwietnia w Gdańsku. Przepisuję na żywo sformułowanie, które oddaje uczucia hutniczej „Solidarności”: jeśli to dziecko ma się urodzić, niech się urodzi zdrowe a dopiero potem będziemy je uzdrawiać... Taką jest główna koncepcja KRH. Najpierw dokładnie opracować organizacyjną stronę, określić kompetencje Rad Pracowniczych, strukturę i formy działania, przeanalizować także projekt rządowy w tej sprawie a dopiero później tworzyć Rady Pracownicze wsparte na mocnych filarach, by nie powtórzyła się historia jak w przypadku Rad Robotniczych. Samorząd pracowniczy i jego rola w przedsiębiorstwie, to przecież sprawa niezmiernie ważna, to ważne ogniwo w realizacji reformy gospodarczej w zakładach. Stąd też nawet najmniejsza wątpliwość w

sferze organizacyjnej wymaga wnikliwej dyskusji.

Są już ogólne koncepcje w tym względzie. Traktuje się je jednak jako materiał wyjściowy do dyskusji. Środowe spotkanie miało na celu wymianę opinii przedstawicieli największych zakładów z regionu Małopolski oraz wyłonienie komisji roboczych do opracowywania konkretnych materiałów czyli stworzenia podbudowy teoretycznej do powstania samorządu.

Chciałabym tylko wstępnie poruszyć kilka istotnych poglądów, jakie zaprezentowano w trakcie spotkania.

Rada Pracownicza wytycza cele i kierunki działalności przedsiębiorstwa:

— Rada Pracownicza — wyłączenie ona — powinna powoływać dyrektora naczelnego zakładu, stróża naszej gospodarki narodowej.

— W Sejmie powołać Izbę Roboczą Samorządu.

Sprawy ważne, jest nad czym debatować, choćby po to, by stare przysłowie „Mądry Polak po szkodzie”, straciło swoje znaczenie. (HR)

(O koncepcji samorządu pracowniczego piszemy szerzej na str. 3).



Plac przed „blokiem szwedzkim”, to jedno z najpiękniejszych miejsc w Nowej Hucie, zwłaszcza gdy kwitną drzewa i krzewy.

Fot. B. DZIEKAN

opinie

Jest coś napuszonego w tym tytule. Napuszonego albo ekliwie nazwanego — jak kto woli. Jako autorka felietonu mogę narazić się na zarzut uprawiania detologii stosowanej. Mogę doczekać się jakiegoś niewybrednej etykiety. Ale to po pierwsze — nie takie ważne, po drugie — wkałkulowane niejako w cenę publicznego pisania.

Byłoby jednak kiepsko, gdyby ten tytuł „partia moich marzeń?” naraził mnie na coś najgorszego co dziennikarza spotkać może: na obojętne w najlepszym razie ominięcie tego tekstu przez czytelników.

Marzenia o partii — to było dobre w czasach represji i więzień za nielegalną działalność, gdy ludzie wzywając się w teksty mówiące o społecznej równości, sprawiedliwości, przywróceniu godności upokarzonym — wyciągali program przekuwania słów w czyn.

Dzisiaj — gdy idea nierzadko sięga bruku, gdy praktyka po stokroć częściej rozbraja brzoza z teorii — na marzenia pozwolić sobie możemy. Bo czymże są marzenia? Wymyśleniem sytuacji, w której chcielibyśmy się znaleźć, ale nie poprzez własne starania a dzięki nadprzyrodzonym siłom, dzięki temu,

że fortuna, która głównie kołem się toczy, rozłoży przed nami swój najpiękniejszy uśmiech.

O tym, by partia stała się taką jaką chcemy ją mieć my — jej członkowie — nie wystarczy marzyć. Trzeba walczyć i ta walka już trwa.

Krok po kroku musimy dochodzić do tego by:

Partia moich marzeń?

• partia miała twarz mądrą i szczerą, służyła ludziom, nie wynosiła się ponad nich. Dawała obowiązki — nie przywileje,

• była inspiratorką aprobowanych przez cały naród poczynań i nigdy w imię fałszywej pojętej wyższości nie wahała się pierwszą wyciągnąć ręki do współpracy i zgody,

• jej członkowie — byli zawsze równie odważni co mądrzy, równie beztroskowi co pryncypialni a pojęcie:

prawy człowiek, znaczyło dokładnie tyle samo co słowo: towarzyszy,

• walczyć z poglądami a nie z ludźmi je głoszącymi. Nawet najbardziej kontrowersyjny sąd powinno się móc wygłosić na partyjnym zebraniu bez obawy, że pójdzie w ślad za tym umieszczenie na czarnej liście,

• celebry czy biurokratyzowany porządek rzeczy nie dominował już nigdy nad spontanicznością i ludzką zwykłością,

• wiedza na partyjnych szkoleniach nabywana poszerzała horyzonty, nie miała zaś nic wspólnego z utartymi myślowymi schematami, wykutymi formułkami i definicjami, zbitkami mało znaczących symboli a składała się z własnych przemyśleń, bogatej lektury, wymiany opinii,

• nigdy nikt choćby najmańdrzejszy nie uważał, że ma prawo ustalać co jest dla ogółu dobre, a co niedozwolone,

• do słownika wyrazów kiedyś używanych wpisać słowa: „dół” i „góra” partyjna. Partia musi być jednością, a to właśnie „dół” wyznaczać mają postępowanie „góry”, która przed nimi rozliczać się musi na co dzień.

Taki jest mój dekalóg. Czy utopijny? Czy może tylko częściowo realny? To zależy od nas samych — tym razem bardziej niż kiedykolwiek — od nas. Jeśli więc jeszcze mamy nadzieję choć wyrastającą na gorzkiej rzeczywistości — mamy też szansę.

BRONISŁAWA ROSZKO



Fot. S. GAWLIŃSKI

Z ŻYCIA PARTII

Od wielu lat piszę sprawozdania z różnych zebrań i uroczystości partyjnych. Nigdy dotąd nie była to zbyt wdzięczna praca ani zbyt pociągająca z widoków. Dopiero właściwie ostatnie tygodnie przyniosły trochę odwilży, świeżego powietrza i szacunku dla swobody ludzkich myśli. Ta swoboda w ich wyrażaniu cieszy jednych i martwi innych. Dla wielu było przecież kiedyś lepiej, gdy panowała jednomyślność narzucona z góry. Niestety czasami złe nawyki stają się drugą naturą człowieka.

Uczestnicząc w jakimkolwiek zebraniu partyjnym człowiek sam wywołuje oczekiwania. Nadmierne rozwinięty centralizm z góry utracił każdą mądrą, podejmowaną przez dół inicjatywę. Stąd rozdziła się dwulicowość, niewiara w sens innego działania.

Dziś zwycięża rozsadek, zwycięża wiara w powagę myśli i możliwości tkwiących w szerokich masach partyjnych. I choć ten właśnie proces od-

Ratowanie własnej godności

zależać będzie czym stanie się ona w tym układzie społecznym. Jeśli partia chce stać się autentyczną siłą kierowniczą, musi się oprzeć na siłę działania swoich członków. To stać się zaś może wtedy, jeśli właśnie ci członkowie będą mieli nieczym nie skrepowaną możliwość podejmowania wszystkich problemów jakie rozgrywa się w ich środowisku. Ile to razy zdarzało się, że organizacje partyjne podejmowały decyzje wbrew swojemu przekonaniu co do ich możliwości realizacji. Ale takie były polecenia, takie były nakazy z góry i nie było siły, by mogło stać się inaczej. Nadmierne rozwinięty centralizm z góry utracił każdą mądrą, podejmowaną przez dół inicjatywę. Stąd rozdziła się dwulicowość, niewiara w sens innego działania.

Dziś zwycięża rozsadek, zwycięża wiara w powagę myśli i możliwości tkwiących w szerokich masach partyjnych. I choć ten właśnie proces od-

nowy w partii idzie dość opieszale, to przecież od tej drogi nie ma odwrotu. Chodząc po zebraniach partyjnych, człowiek otwiera z wrażenia usta, wsłuchując się w nurt wielkiej troski ludzi pracy o sprawy swojego środowiska, kraju, ojczyzny. Czy można zabronić ludziom wyrażania swoich myśli, u podłoża których leży interes społeczny? I to człowiek cieszy, pozwala żyć nadzieją, że partia się odradza, że ratuje swoją godność.

Organizacja partyjna Huty im. Lenina jako największa w kraju — musi utrzymać ten prymat nie tylko z racji wielkości, ale i mądrości podejmowanych działań i decyzji. Tożsaczka się dyskusja nad przyszłym kształtem działania partii nie jest przecież tylko teoretycznym rozważaniem. U podłoża leżą doświadczenia ostatnich miesięcy, miesięcy trudnych, ale przecież koniecznych dla naprawy Rzeczypospolitej. Właśnie w tym czasie zrodziła się jedność

działania klasy robotniczej. Kombinatu potwierdzona wieloma faktami w codziennym życiu. Powstała „Solidarność” i organizacje partyjne we wszystkich zakładach pracy szybko nawiązały nieporozumienia. Jak mało gdzie, wkomponowano w ogólną strukturę wszystkie nowe agendy w imię wspólnych korzyści i to chyba nie jest bez znaczenia dla przyszłości — nie tylko Huty.

Dziś już i nowe związki i organizacja partyjna tworzą olbrzymią siłę, która nie jest bez znaczenia w dalszym unowocześnianiu naszego życia. Wszystko jednak zależy od umiejętności współdziałania, nie w imię osobistych interesów i osobistych ambicji ale dla dobra naszych hutników.

W najbliższy wtorek obradować będzie kolejna konferencja partyjna Huty. Jest niezmiernie ważną sprawą, co się w czasie jej obrad ustali, jakie przyjmie formy działania i kogo wybierze do władz kierowniczych. Czy przyjęty program działania będzie realny i możliwy do wykonania, czy zostanie tylko wliczony do historii działania tej organizacji. Od mądrości i poczucia odpowiedzialności delegatów zależy tak wiele.

MARIAN OLEKSY

WCZASY LECZNICZE I WYPOCZYNKOWE

Ośrodek Wczasów HiL zawiadamia, że dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na wczasach leczniczych w Iwoniu-Zdroju w terminach od 18 maja do 7 czerwca i od 15 maja do 4 czerwca oraz w Krynicy — od 15 maja do 4 czerwca i od 18 maja do 7 czerwca.

Są również jeszcze skierowania na wczasach wypoczynkowych do różnych miejscowości, rozpoczynające się w maju. Informacje w Ośrodku Wczasów, HiL, bud. „S”, klatka B.

JEST JESZCZE PRACA NA KOLONIACH

Ośrodek Wczasów i Kolonii Kombinatu Huta im. Lenina zatrudni na koloniach organizowanych w bieżącym roku:

- wychowawców — nauczycieli, instruktorów wf, księgowych, intendentów, magazynierów, kucharki, pomoce kuchenne, sprzątające, palaczy c.o., pielęgniarki, lekarzy.

Informuje, że pracownik zatrudniony na kolonii ma możliwość zabrać ze sobą jedno dziecko w wieku 7—14 lat za zniżoną odpłatnością: Kucharki, podkuchenne i sprzątające po 130 zł za turnus, pozostali personel po 260 zł za turnus. Dziecko, którego matka lub ojciec pracują na kolonii, nie traci prawa do wyjazdu na kolonie organizowaną przez Kombinat w ramach akcji letniej.

Szczegółowych informacji udziela Ośrodek Kolonii HiL.

Delegacja radziecka, biorąca udział w obchodach 36 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską a ZSRR oraz 111 rocznicy urodzin W. I. Lenina — spotkała się z przedstawicielami władz partyjnych i gospodarczych Kombinatu HiL, zapoznając się z głównymi problemami naszej Huty.

Fot. St. GAWLIŃSKI



FRONT INWESTYCYJNY — TRZEBA ODBUDOWAĆ

W II kwartale ub. r. KF PZPR K. HiL przeprowadził badania ankietowe wśród kadry kierowniczej naszego Kombinatu na temat „Zarządzania i organizacji w K. HiL”. Ankietę ta nie przyniosła zbyt pochlebnych opinii o działalności służby inwestycyjnej w K. HiL. Opinia ta nie powinna być zaskoczeniem dla tych, którzy wiedzą, że w ostatnich pięciu latach żadna z uruchamianych w K. HiL inwestycji nie została oddana w planowanym terminie. Miały na to wpływ czynniki zarówno zewnętrzne jak i wewnętrzne.

Do przyczyn zewnętrznych niezależnych od Kombinatu należy zaliczyć:

— nadmierne rozbudowanie frontu inwestycyjnego w kraju w stosunku do możliwości wykonawstwa.

— powierzenie ZBP „Budostal” dotychczasowemu generalnemu wykonawcy robót inwestycyjnych w K. HiL generalnego wykonawstwa „Huty Katowice”. „Huty M. Nowotki” w Ostrowcu i na innych budowlach.

— rozliczenie robót budowlano-montażowych systemem tylko finansowym a nie rzeczowo-finansowym.

Do przyczyn wewnętrznych zależnych od K. HiL należy zaliczyć brak zdecydowanego prawidłowego działania kierownictwa K. HiL i kierownictwa pionu DI czego przykładem jest:

— rozpoczęcie budowy WP-6 bez uruchomienia finansowania przez bank,

— rozpoczęcie budowy II etapu ZMO bez dokonania pełnej analizy dostaw (obecnie inwestycja wstrzymana).

— brak stabilnego planu inwestycyjnego Kombinatu.

— poddanie się „propagandzie sukcesu” czego dowodem było fikcyjne przekazywanie do eksploatacji w VI 1979 r. II-go podetapu Walecowni Blach Karoseryjnych.

— wprowadzenie do planu inwestycyjnego na rok 1981 inwestycji nieprzygotowanych takich jak „Ośrodek Wypoczynkowy w Szczawie”, hotele pracownicze w Grębalowie, „Ośrodek kolonijno-wypoczynkowy” nad morzem,

— zaniedbanie spraw planowych w pionie DI.

— brak odpowiedniej współpracy kierownictwa DI z organizacją partyjną DI.

Sprawą niecierpiącą zwłoki jest uruchomienie finansowania wstawionej do planu na 1981 r. baterii wielkokomorowej w Kokosini.

Sprawy te są tym bardziej przykre, że jak podaliśmy, nie są rozwiązane do chwili obecnej. Szczególnie rzuca się tu w oczy brak odpowiedniego potencjału wykonawcy na takich zadaniach kontynuowanych jak budowa kotła nr 8 na silowni i budowa bloku tlenowego nr 4, oraz oczyszczalni końcowej ścieków.

Zaloga pionu DI widzi i porusza te tematy we wnioskach postulatach i uchwałach, ale jak wspomnieliśmy już wcześniej jest tylko służbą inwestycyjną. Inwestorem jest cały Kombinat HiL a decyzje podejmowane są na szczeblu K. HiL i kierownictwa DI.

Postulaty załogi DI dotyczą:

- zachowania stabilności planu inwestycyjnego,
- maksymalnego skoncentrowania nakładu i potencjału wykonawcy na zadaniach kontynuowanych,
- preferowania inwestycji modernizacyjnych z uwzględnieniem ochrony środowiska naturalnego,
- niedopuszczania do przekraczania zakresów roz-

czowych i finansowych zawartych w ZTE,

— zmiany zasad rozliczania robót budowlano-montażowych z zakresów rzeczowych na rzeczowo-finansowe,

— nowelizacji prawa budowlanego w zakresie przywrócenia funkcji nadzoru inwestora.

I tylko zrozumienie tych spraw, podjęcie odpowiednich starań i decyzji przez kierownictwo Kombinatu i Dyrekcję pionu mogą przyczynić się do lepszej realizacji zadań inwestycyjnych w naszym Kombinacie.

ZYGMUNT DULIŃSKI
JERZY KALAFARSKI
ST. KOWALCZEWSKI

CO NOWEGO W BIBLIOTECE TECHNICZNEJ?

„PROCESY TECHNOLOGICZNE W ELEKTRONICE PÓLPRZEWODNIKOWEJ”

— dla studentów wydziałów elektroniki, dla inżynierów elektroników i pracowników zatrudnionych przy wytwarzaniu różnych przyrządów półprzewodnikowych.

Czesław MEJRO — „PODSTAWY GOSPODARKI ENERGETYCZNEJ”

— dla inżynierów zajmujących się planowaniem, budową i eksploatacją systemów energetycznych oraz użytkowaniem energii. Może być pomocna w nauczaniu gospodarki energetycznej na różnych szczeblach.

S. KNOTHE — „SIECI ELEKTROENERGETYCZNE PRZEMYSŁOWE”

— dla projektantów i użytkowników elektroenergetycznych sieci przemysłowych. Może być także przydatna dla studentów wyższych szkół technicznych odpowiednich specjalności.

„MONTAŻ W BUDOWIE MASZYN”

— dla inżynierów technologów, organizatorów zatrudnionych bezpośrednio przy montażu oraz jako książka pomocnicza dla studentów wyższych szkół technicznych wydziałów mechanicznych technologicznych.

KRYSTYNA CIASTOŃ

WYJAŚNIENIE

W związku z licznymi telefonami czytelników w sprawie wyjaśnienia, że z przyczyn niezależnych przez autorkę tekstu „Kuchnia astrologiczna” zamieszczonym w świątecznym numerze „Głosu” nie ukazał się tekst

właściwy, do którego artykuł był tylko komentarzem. Niezamieszanie horoskopów astrologicznych, bo o nie też głównie chodziło, uczyniło tekst niepełnym i nie dla wszystkich zrozumiałym, za co serdecznie przepraszamy naszych Czytelników.

Ja w sprawie zarzutów

W numerze Głosu Nowej Huty z dnia 10 — 16. 04. 81 r. nr 15 (1267), zamieszczony został artykuł zatytułowany: „Wielkiej afery nie było?”, podpisany inicjałami „ag”. Ponieważ jestem jednym z głównych oskarżonych w tej „afery”, proszę więc o opublikowanie tych kilku słów wyjaśnienia w sprawach mnie dotyczących i nie tylko.

Dotychczasowe publikacje tak w „Gazecie Krakowskiej” jak i ostatnio w „Głosie Nowej Huty” są jednostronne, oparte są bowiem w małym zakresie na dokumentach i prawdziwie przypuszczalnie na tych samych źródłach informacyjnych. A pokazanie i drugiej strony prawdy jest w tej sprawie ze wszelkich miar potrzebne i celowe. Myślę że czytelnicy a głównie załoga ZPH potrafią rzetelnie i uczciwie ocenić zakres i wielkość „afery”, a tym samym i ich sprawców. Ja chcę ustosunkować się tylko do tych fragmentów wspomnianego na wstępie artykułu, które dotyczą bezpośrednio mojej osoby lub Oddziału Wodnego; być może, że w pozostałych kwestiach zabiorą głos inni zainteresowani.

Autor(ka) artykułu nie podaje źródła swoich informacji, ale pisząc na wstępie o zakończonej w ZPH w Bochni kontroli NIK sugeruje tym samym, że bazowała na protokole NIK. Zaskakuje się w związku z tym argumenty użyte dla podkreślenia wielkości nadużyć stwierdzonych w zakładzie.

W artykule podaje się m. in.: „... wykonywano tu z materiałów zakładu szereg przedmiotów dla osób prywatnych i czyniono to na skalę masową. Bo jak inaczej to nazwać jeśli oczekiwało na właściciela w tajnych magazynach 60 szt. drzwi i okien?”.

Nasuwa się więc od razu pytanie, czy wszyscy wiedzą jak wyglądają i z czego są wykonane drzwi i okna czyli tzw. stolarka budowlana? Bo właśnie wymienione wyżej 60 szt. drzwi i okien to typowa stolarka budowlana a konkretnie: konfekcjonowane (oskłonione i malowane) okna zespolone tzw. „szwedzkie” i foliowane skrzydła drzwiowe. Wszystko zakupione w Rejonowej Spółdzielni „SCH” — skład Materiałów Drzewnych w Bochni ul. Partyzantów.

Szczegółowy wykaz właścicieli oraz numery rachunków na przedmiotowe drzwi i okna zawarte są w wyjaśnieniach Zakładu przekazanych m. in. do NIK i Dyrekcji Kombinatu HiL. Na składowanie czasowe tych drzwi i okien w jednym z pomieszczeń Oddziału Wodnego, w obiekcie poza ogrodzeniem, zeszła wcale nie „tajnym” i nie ukrywanym (co łatwo sprawdzić), Dyrekcja ZPH wyraziła zgodę na piśmie. Przechowywanie w taki sposób stolarki budowlanej przez pracowników Zakładu będących członkami Spółdzielczego Zrzeszenia Pomocy w Budownictwie Jednorodzinnym przy ZPH wynikało z faktu, że budujący domki nie mieli w tym czasie możliwości złożenia jej i zabezpieczenia u siebie na placu budowy (mieli tylko fundamenty). Dyrekcja ZPH przez wyrażenie takiej zgody dała tylko dowód zrozumienia kłopotów budujących się pracowników — (nie ponosząc przy tym żadnych strat) i przysłała im w ten sposób z ogromną pomocą.

O co więc chodzi w sprawie drzwi i okien? Skąd informacje takie jak w artykule, Jakiemu celowi mają służyć i co udowodnić. Chyba tylko to, że cel uswiata środki i każdy chwyt jest dopuszczalny dla „załatwienia sprawy (czytaj ludzi)”. A co z prawdą? No cóż, tyle lat jej nie było, to może jej nie być nadal.

Druga sprawa którą muszę poruszyć to osławione „pobieranie opłat” od pracowników w zamian za zezwolenia na dodatkowe zatrudnienie w innych przedsiębiorstwach. Oświadczam i na to mam odpowiednie dowody, że żadnych takich opłat nie pobierałem. Natomiast w roku 1976, na zebraniu załogi Oddziału Wodnego przyjęta została decyzja chwilowej i dobrowolnej składki w wysokości 5 proc. od nagród specjalnych lub zatrudnienia na 1/2 etatu w przedsiębiorstwie budowlanym (PRI) z przeznaczeniem na bieżące, najpilniejsze potrzeby oddziałowe. Uzyskane w ten sposób środki wyniosły ok. 3.500 zł. Pieniądże te wydatkowane zostały na załatwienie takich spraw jak zakupy na paragon części lub narzędzi.

Wiadomo, że paragonów Księgowy Zakładu nie respektuje, opłacenie pracy koparki przy robotach ziemnych podczas awarii sieci wodnych dla skrócenia czasu awarii i zmniejszeniu wysiłku pracowników. Ile takich spraw jest do załatwienia (opłacenia), szczególnie w nowouruchomionych zakładach, to wiedzą kierownicy wszystkich szczebli. Nie jest tajemnicą, że w późniejszych latach we wszystkich zakładach podobną rolę spełniał częściowo „fundusz mistrza” lub „fundusz 0.5”. Decyzja wydatkowania każdej złotówki z akcji 5 proc. podejmowana była wspólnie na rannych odprawach z mistrzami w grupie znajomej 3 osób.

Dodać należy, że Oddział Wodny był dopiero zorganizowany, bez sprzętu, wyposażenia i doświadczony załogi a ilość awarii wyjątkowo duża. Pieniądże zebrane i wydatkowane były przez mistrzów a u mnie były tylko zdeponowane. Przyznaję, patrząc na to z perspektywy czasu, że w świetle przepisów prawa było to, przewinięcie; ale wtedy trudności i potrzeb było dużo, czy jednak była to afera? Każdy z czytelników sam sobie odpowie bez ukierunkowanego podpowiadania.

Podkreślam jednocześnie, że nigdy nie stosowano żadnego przymusu lub szantażu dla zebrania opisanej składki. Komu więc zależy aby jeszcze i taką metodę mi przypisać? Nie pisałem o to redaktora, przypuszczam, że główną rolę odegrają tutaj odpowiednio przygotowani i inspirowani „żywi informatorzy”.

Podobnym komentarzem i wyjaśnieniem można objąć wszystkie sprawy dotyczące „wielkich afer” w ZPH, chociażby np. wapno znalezione w jednym z pomieszczeń Oddziału Wodnego na terenie zakładu w ilości 1 worek a 35 kg (słownie jeden worek), pozostawiony po robotach o których nie zawsze się pamięta. A może ten worek wapna był niezbędny do wybudowania domu przez Kierownika Oddziału lub jego przełożonego, też budującego dom?

Podobne wnioski wysunąć można prawie ze wszystkiego. Tylko czy taka powinna być rola dziennikarza, czy normalnie ludzkie wątpliwości nie powinny pojawiać się wtedy, gdy takie „revelacje”, łatwe i odpowiednio przygotowane są podsuwane, żeby przełać je na papier? A gdzie skromny obywatel sprawdził tych najbardziej ważkich zarzutów, sprawdzenia innych źródeł informacji?

Napisanie artykułu obciążającego wiele osób wg mnie jest sprawą bardzo odpowiedzialną i wymaga więc właściwego i rzetelnego przygotowania.

Pozostaje z głęboką wiarą i nadzieją, że wyjaśnienia te zostaną możliwie szybko opublikowane.

Z poważaniem

Mgr FRANCISZEK AUGUSTYN
ZPH Bochnia

Koleżance ELŻBIECIE MAJDA serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci OJCA składają
Koleżanki i Koleżki z NSZZ „Solidarność”

Solidarność

P przed dwoma tygodniami przedstawialiśmy koncepcję Rady Robotniczej stworzoną przez pracowników Stoczni Gdańskiej pod patronatem tamtejszej Komisji Zakładowej.

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie przedstawicieli wielkich zakładów przemysłowych z całej Polski w Stoczni, którego głównym tematem była dyskusja nad kształtem i zadaniem Rady Pracowniczych, ich stosunkiem do dyrekcji i wzajemnym stosunkiem do wydziału.

W czasie tego spotkania wyłoniono 11 osobowy Komitet, którego zadaniem będzie pilnowanie tej sprawy. W jego skład ze strony Kombinatu wszedł Edward Nowak.

W ubiegłą środę kolejne spotkanie dyskusyjne zostało zorganizowane przez KRH w Kombinacie im. Lenina, wzięli w nim udział przedstawiciele wielkich zakładów pracy regionu „Małopolska” a także ekonomiści z prof. Witoldem Bonieckim.

Poniżej zamieszczamy materiał wypracowany przez zespół krakowski w składzie: Leszek Małyszka, red. Gońca „Małopolskiego”, Edward Nowak (KRH), Krzysztof Pakoński (Komisja Programowa MKZ), Czesław Szewczuk (KRH).

Z doświadczeń historii plyną dla nas następujące wnioski:

● Konieczność kompleksowej reformy gospodarczej, likwidującej system centralnego planowania nakazowo-administracyjnego na rzecz autonomicznych i samodzielnich działań przedsiębiorstw;

● Tworzenie Rad Pracowniczych w okresie kryzysu gospodarczego jest krokiem ryzykownym, gdyż liczyć się trzeba z nie spełnieniem przez nie w stosunkowo krótkim czasie wszystkich oczekiwań społeczeństwa, stąd szczególna waga instytucjonalnych gwarancji trwałości Rad i zachowania ich kompetencji.

● Dyrektor winien być za-

leżny od załogi, nie zaś resortu czy ministerstwa;

● Istniejące jeszcze Konferencje Samorządu Robotniczego muszą być bezwzględnie rozwiązywane na drodze anulowania ustawy z r. 1958.

● Brak powiązania samorządu pracowniczego z załogą — poprzez tworzenie Rad tylko na szczeblu zakładu — prowadzić musi do spadku zainteresowania tymi instytucjami wśród załóg robotniczych.

Rodzi się pytanie: CZY SAMORZĄDNOŚĆ PRACOWNICZA JEST POTRZEBNA? Odpowiadamy: Tak. Celem, do którego winniśmy zmierzać jest współzarządzanie zakładem pracy

Czy samorządność pracownicza jest potrzebna?

przez załogę. Społeczna własność środków produkcji traci swe realne znaczenie, jeśli nie opiera się na prawie współdecydowania załóg wobec majątku, który powierzony został w ich ręce. Nowa treść socjalizmu to zastąpienie własności państwowej własnością autentycznie społeczną.

Poniżej formułujemy warunki minimalne istnienia i działania autentycznego samorządu pracowniczego. Wszystkie postulaty pnieścizy w kolejnych częściach opracowania traktujemy jako równie istotne; winny one być przy tym realizowane kompleksowo.

I. Struktura samorządu pracowniczego

1. Rada Pracownicza winna pochodzić z wyboru załogi. Wybory powinny być powszechne, tajne, bezpośrednie, i proporcjonalne. Droga dyskusji z załogami ustala się liczebność Rady, a także klucz wyborczy dla różnych grup pracowników (chodzi o procent robotników w Radzie).

2. Prawo do zgłaszania kandydatów do Rad Pracowniczych posiadają:

— organizacje związków zawodowych,

— stowarzyszenia naukowo-techniczne,

— wyborcy z listą popartą kwalifikowanym procentem podpisów pracowników.

3. Rada Pracownicza ma prawo korzystać z pomocy niezależnych ekspertów, również spoza terenu zakładu pracy. Dyrekcja na wniosek Rady winna honorować pracę ekspertów na zasadzie umowy o dzieło.

4. Do Rady Pracowniczej nie mogą kandydować:

— dyrektor i jego zastępcy,

— pracownicy bezpośrednio

podporządkowani dyrekcji i zatrudnieni na szczeblu zarządzania przedsiębiorstwem.

5. Jednostki organizacyjne Rady Pracowniczej należy powołać na szczeblu zakładu Wydziału (oddziału), a nawet zmiany.

II. Kompetencje samorządu pracowniczego

Konieczne jest sprecyzowanie zakresu kompetencji samorządu w ten sposób, by był on zarysowany wyraźnie i zarazem regulował zasady współdziałania z innymi organami przedsiębiorstwa. W tym kontekście proponujemy następujący zakres funkcji Rad Pracowniczych:

1. Zatwierdzenie i weryfikowanie planu przedsiębiorstwa, rocznego i wieloletniego. Kryterium przyjęcia planu produkcyjnego jest rachunek gospodarczy przedsiębiorstwa i ewentualnie dodatkowe wskaźniki realnej opłacalności.

2. Zatwierdzenie planów operacyjnych odcinków organizacyjnych zakładu, formułowane w kategoriach zada-

niowych (np. „oddział złączek wykona w m-cu 20 tys. złączek w ramach 3 tys. roboczo-godzin”).

3. Zatwierdzenie struktury i regulaminu wewnętrznego przedsiębiorstwa.

4. Zatwierdzenie planów inwestycyjnych i modernizacyjnych zakładu.

5. Ustalenie kierunków i form kontroli przedsiębiorstwa oraz sprawowanie tej kontroli.

6. Ustalenie zasad podziału funduszu przedsiębiorstwa (źródłem funduszu do bezpośredniego podziału wśród pracowników w formie premii, nagród itp. może być tylko zysk ponadplanowy).

7. Zatwierdzenie kwartal-

nych i rocznych sprawozdań dyrekcji.

8. Udzielanie absolutorium dyrekcji i powoływanie dyrektora naczelnego w drodze konkursu. Zastępcy dyrektora winni podlegać zatwierdzeniu przez Radę. Dyrektor d/s pracowniczych winien być zatwierdzany przez związki zawodowe.

9. Dyrekcja, Rada Pracownicza i związki zawodowe zawierają trójstronną umowę terminową na czas jednego roku. Obejmuje ona następujące komponenty, traktowane równorzędnie:

— realizacja planu przedsiębiorstwa,

— poprawa warunków pracy i bhp,

— poprawa warunków płacowych i realizacja świadczeń zbiorowych na rzecz załogi (mieszkaniowe, turystyczne, kulturalne itp.).

10. Spory między stronami rozstrzyga referendum załogi, w dalszej kolejności dopuszcza się postępowanie mediacyjne przez czynnik wskazany przez strony umowy.

Identyczne jest zdanie pozostałych dwóch kierowników oddziałów. Pytam zatem inżyniera Kowalskiego czy zna dokładnie „sprawę Marca”, skąd jego negatywny stosunek do tego człowieka. Okazuje się, że ta sprawa jest mu doskonale znana.

— Wiedzieli — mówi — o przesłuchaniach b. sekretarza Piłch i Stefański, interesowała się tym organizacja partyjna.

— I jakie były rezultaty?

Na razie nie mogę tego podać. Dlaczego ja właśnie o to pytałem, skoro nie byłem wówczas ani szefem wydziału, ani bezpośrednim przełożonym Marca? Byłem jednym z

kierowników oddziałów i pytałem bo byłem zainteresowany sprawą, byłem i jestem jednym z pracowników wydziału. Zależy mi na tym, żeby praca i praca społeczno-polityczna przebiegała prawidłowo. My wszyscy jesteśmy zobowiązani wiedzieć czym się zajmują ludzie. Jeżeli ludzie zaczynają czymś innym się zajmować, opowiadają sobie wiadomości z radia to wtedy nie jest w porządku.

Robić nie gadać! Oto dewiza!

Słowem przyzwyczajono się tutaj do nie liczenia się z opinią ani przedstawicielstwa robotniczego, ani z opinią organizacji politycznych.

4 kwietnia załoga, a w jej imieniu Komisja Zakładowa „Solidarność” występuje z oficjalnym pismem do Dyrektora Naczelnego Kombinatu:

„Załoga Wydziału W-22 wielokrotnie zwracała się na zebraniach związkowych o rehabilitację i przywrócenie do pracy w wydziale kolegi Józefa Marca. Do chwili obec-

nej kierownictwo W-22 nie ustosunkowało się do tego postulatu. (...) Komisja Wydziałowa NSZZ „Solidarność” przy W-22 widząc ścieżkę niejasności żąda spełnienia...

Do tej pory egzekutywa organizacji partyjnej oficjalnie nie nie wiedziała o sprawie. Kolektyw kierownictwa, który tak tu dba o prawidłowość pracy politycznej uważał za stosowne jej o tym nie poinformować. Zrobiła to niżej podpisana. Tuż przed wielkonością odbyło się zebranie partyjne z udziałem Józefa Marca. Egzekutywa wnioski na nim podjęte przedłożyła na najbliższym zebraniu otwartym. Są niemal identyczne z postulatami „Solidarności”. Precyzyjnie sformułowano jedynie zasady na jakich ma zostać Józef Marzec przywrócony do pracy.

— Uważam — mówi obecny I sekretarz, Jan Dyba — że naszym obowiązkiem jest na-
prawienie krzywdy staremu pracownikowi, uczciwemu człowiekowi. My, członkowie partii nie możemy dopuścić by na naszych oczach działa się niesprawiedliwość. Nie można pozwolić na to by przepis Kodeksu Pracy czyniono żelazną kurtyną, którą odgradza się kierownictwo od ludzi.

Nie wiem jak dalek potoczy się ta sprawa, jakie pociągnie za sobą wydarzenia. (...) to w tej chwili od Dyrekcji HiL czy Marzec wróci na wydział czy też jego sprawa wróci do Prokuratury Generalnej.

Uważam jednak, że nie można wyrabiać w załodze przekonania, że słuszne z punktu widzenia społeczeństwa postulaty są załatwiane tylko wówczas gdy robotnicy sięgają po swoją najcięższą broń.

W Nowym Targu przyjęto do pracy 160 osób zwolnionych po strajku w 1976 roku. Może warto by było skonsultować swoją decyzję z tamtymi dyrekcjami? Dowiedzieć się jak tamtejsza administracja to załatwiała? Może.

ANNA GORAZD

PODZIĘKOWANIE

SERDECZNE BÓG ZAPŁAC WSZYSTKIM WIERNYM KATOLIKOM Z RFN (KOLONIA) ORAZ Z FRANCJI ZA PRZESŁANE DARY DLA NAJMŁODSZYCH POLSKICH DZIECI ORAZ KSIĘDZU KARDYNAŁOWI FRANCUSZCZAKU MACHARSKIEMU ZA SZCZEGÓLNĄ PAMIĘĆ O DZIECIACH HUTNIKÓW

Sklada w ich imieniu
Komisja Robotnicza Hutników
Kombinat im. Lenina
za KRH NSZZ „Solidarność”
Mieczysław Gil

niez cenową (model węgierski).

W ustalaniu głównych kierunków gospodarki narodowej winny uczestniczyć samorządne instytucje społeczne i ekonomiczne, w szczególności zaś:

— związki zawodowe,

— samorządy pracownicze,

— administracje terenowe,

— organizacje konsumenckie,

— ruch ochrony środowiska.

Celowym wydaje się powołanie Izby Samorządów jako drugiej izby Sejmiku, której zadaniem byłoby opracowanie programu gospodarczego kraju. Instytucja ta przyczyni się też do powstania rzeczywistej demokracji socjalistycznej w drodze rozdziału władzy politycznej od gospodarczej, czego brak na przestrzeni minionych 37 lat powodował cykliczne konflikty między władzą i robotnikami.

W zakończeniu raz jeszcze powtórzmy pytanie: czy samorządność pracownicza jest nam potrzebna? BĘDZIEMY DOMAGAĆ SIĘ TEJ SAMORZĄDNOŚCI, lecz pod warunkiem:

— wprowadzenia w życie reformy gospodarczej w jej kształcie postulowanym przez społeczeństwo,

— pełnego usamodzielnienia przedsiębiorstwa,

— wprowadzenia ustawy gwarantującej Radom Pracowniczym autentyczną samorządność.

Jesteśmy świadomi, że działania na rzecz urzeczywistnienia tych warunków można i należy podejmować już dziś. Kształt stosunków gospodarczo-społecznych w kraju jest wynikiem inicjatywy i ruchów obywatelskich okreslających program reform i prowadzących zorganizowaną działalność w kierunku jego realizacji. Taka jest geneza i charakter „Solidarności”. Tak też może zaistnieć robotniczy ruch samostanowienia pracy i samorządności organizacji produkcji.

Józef Marzec od kilkunastu lat pracował w Kombinacie; blisko dwadzieścia lat — strażem w W-22. Na początku lat siedemdziesiątych postawił na naradzie wniosek o stworzenie „wolnych związków zawodowych”. Zostało mu to poczytane za działanie anarzystyczne. W początkach roku 1977 gdy ukazały się w Kombinacie „podbudzające” hasła wypisane na murach hal próbowano, szukając sprawców, Marzec dopasować do tych hasel. Pod pretekstem opuszczenia się w pracy, zaniechał obowiązków wręczono mu wypowiedzenie bez prawa zatrudnienia na terenie Kombinatu. Od listopada 1980 roku Józef Marzec stara się o anulowanie tej krzywdzącej go decyzji. Jak dotąd bez rezultatu.

Prokuratura Rejonowa w Nowej Hucie doskonale znająca sprawę pisemnie cytowanym w poprzednim odcinku artykułu stara się jakby uchylić furtkę, stworzyć szczelinę w zwartym murze przepisów przez którą mogłaby się przecisnąć przypadek Marca. Stąd wskazywanie niedotrzymania terminu w jakim od momentu zistnienia wykroczenia udzielono pracownikowi nagany, innych stosunkowo drobnych uchybień formalnych, by w efekcie postawić wniosek o przywrócenie ob. Józefa Marca do pracy.

Dyrekcja Kombinatu z tych szczelin nie zamierza jednak korzystać. Pismo przygotowane przez kolejny dział w Dyrekcji Pracy w całej swej treści jest poświęcone temu by wykazać, że Prokuratura Rejonowa się myli, Marzec został zwolniony w całym majestacie prawa i żaden z istniejących wówczas przepisów nie został złamany.

Magistra Kmita pytam zatem co czuje przygotowując takie pismo jako człowiek i obywatel?

— Trzeci z wniosków jaki postawiłem to wystąpienie o ponowne zatrudnienie Józefa Marca, z zachowaniem uprawnień pracowniczych. Dostałem zabraną sprawę — powtarza — i moim zadaniem jest wyjaśnić ją od strony prawnej. Jeśli zwolnienie ma znamio-

na szkany... a jak mamy to udowodnić? Jak nam — poprawia się — to udowodnić?

Każdym prawem — mówi po chwili — można manipulować w zależności od tego kto jest lepszym żonglerem. A trzyletni okres przedawnienia nie jak nóż — wyrzuca nagle i potem już wylacznie do mojej osobistej wiadomości absolutnie nie dla gazet. — Czy pani wie o tym, że kierownictwo W-22 nie zgadza się na ponowne zatrudnienie go w tym wydziale? Kto to powiedział? Inżynier Kowalski, szef wydziału.

— Nic takiego nie powiedziałem — zaprzecza inż. Kowalski. — Była mowa owszem, o

przyjęciu Marca na miejsce mistrza, powiedziałem, że nie mam wakat na takim stanowisku. Była tego rodzaju mowa, jak ja to widzę czy mógłby Marzec u nas pracować. Osobiste moje zdanie na ten temat było takie: W tym wypadku Marzec powinien pracować na innym wydziale HiL. Uzasadniam to tym, że mogłaby się stworzyć taka sytuacja, że Marzec i jego kierownik pan Nowak mogliby się znaleźć w trudnej sytuacji.

No, gdyby przyszło ukarać Marca to wygłądałoby to na szkany, a gdyby trzeba było nagrodzić to ludzi myśliby, że to rekompensata za dawne krzywdy.

— Czy pan jest też takiego zdania? — pytam inżyniera Nowaka obecnego przy tej rozmowie.

— Nikt mnie do tej pory o zdanie nie pytał. Uważam przeciwnie, że Marzec powinien wrócić na swój macierzysty wydział, gdzie przepracował całe swoje życie. Powrót dawnego mistrza na wydział nie stanowi dla mnie żadnego zagrożenia. Wprost przeciwnie, byłby to dla niego rodzaj rehabilitacji.

Wygrać z „praworządnością”? (II)

Losy partii w naszych rękach

Od wielu miesięcy toczy się dyskusja w organizacjach partyjnych nad obliczeniem partii. Od paru tygodni trwa ostateczna dyskusja nad modelem i przebiegiem XV hutniczej konferencji partyjnej, która odbędzie się 28 kwietnia br. Na pięciu rejonowych spotkaniach z delegatami omówiono dokładnie jej przebieg oraz co najważniejsze formy wyboru pierwszego sekretarza, egzekutywy i plenum Komitetu Fabrycznego PZPR.

Dzisiaj prezentujemy plan dyskusji na spotkaniu rejonowym delegatów w Zakładzie Mechanicznym HIL do którego wzięty został także HPR.

Tow. Marian Włoch, z HPR uważa, że skład egzekutywy powinien wynosić nie więcej niż 15 osób przy 61-osobowym plenum. Poza tym egzekutywa powinna wybierać wszystkich delegatów. Nie zgadza się, aby w czasie wyboru sekretariatu KF uczestniczyli przedstawiciele wyższych instancji partyjnych. Także tych przedstawicieli nie powinno się wybierać w skład komisji rekrutacyjnych. Nie zgadza się także, by wybrany pierwszy sekretarz miał prawo zgłaszać aż 50 procent składu egzekutywy. Uważa, iż powinien zgłosić nie więcej niż 30 procent. Proponuje, aby sekretarze wybierani byli według ilości głosów. Natomiast członkowie najwyższych władz powinni przejść wszystkie etapy wyborów począwszy od startu w macierzystej POP. Nie może w nieskończoność trwać dotychczasowa praktyka, gdy funkcje pełnią ludzie nie mający nic wspólnego z klasą robotniczą. Jeśli w partii obowiązować będzie praktyka wybieralności poprzez wszystkich szczeble, wtedy dopiero będziemy mieć taką demokrację jaką życzą sobie ludzie pracy.

Tow. J. Matoga uważa, iż I sekretarza powinno się wybierać na plenum w tajnym głosowaniu, ale on sam powinien sobie dobrać skład egzekutywy. Poddaje pod rozwagę wniosek, by konferencja prowadzić bez przerw aż do jej zakończenia. Następnie dyskutant zastanawiał się, jak doprowadzić do normalnej współpracy i pracy wszystkie polityczne i społeczne organizacje działające w dobrej pojętym interesie Ojczyzny.

Tow. St. Korzeń powiedział, że głosy domagające się pełnej demokracji w partii, nie są bez uzasadnienia. To właśnie towarzysze w ZM-ie rozpoznać — jako pierwszy — kombinację — organizować partię na nowych zasadach. Przede wszystkim jeszcze bez żadnych odgórných ustaleń

dokonano wyborów nowych władz w sposób prawdziwie demokratyczny. Na tej sali, stwierdził tow. Korzeń, są ludzie, którzy ze względu na swoją pracę mechaników znają każdy zakątek Kombinatu a więc znają doskonale jego problemy. Stąd uważa, iż jest wyrazicielem swojej organizacji i proponuje, aby pierwszy sekretarz miał możliwość doboru sobie w skład egzekutywy 50 procent członków egzekutywy. Poddaje pod rozwagę wniosek, by konferencja prowadzić bez przerw aż do jej zakończenia. Następnie dyskutant zastanawiał się, jak doprowadzić do normalnej współpracy i pracy wszystkie polityczne i społeczne organizacje działające w dobrej pojętym interesie Ojczyzny.

Tow. Wl. Peszko z HPR-u uważa, że pierwszego sekretarza powinni wybrać wszyscy członkowie konferencji, ale nie podziela zdania, żeby ten po wyborze mógł sobie dobrać aż połowę stanu egzekutywy. W ten sposób znowu zrodzą się nowe układy, klikki, które trudno potem rozbić. W skład plenum trzeba wybrać właściwych ludzi, przesłać wszystkich kandydatów przez sito pytań. Przykłady wyborów delegatów na konferencje zakładowe tow. Rakowskiego i Klasy są dowodem pełnego zaufania ludzi do tych towarzyszy ale czy nie stanie się to, precedensem dla wielu innych? Czy nie prześlizgną się czasem do władz centralnych ludzie, których nie życzylibyśmy sobie, aby tam zasie-

dali? — pyta tow. Peszko. Uważa, że takiego kandydata można wysunąć tylko raz w którejś z organizacji, jeśli nie przejdzie, nie powinno się go już nigdzie stawiać do ponownego wyboru.

Nasze zebranie odbywa się przed dziesiątym Plenum KC. I właśnie dziś powinniśmy krzyczeć donośnym głosem, że w pełni popieramy propozycję wysuniętą przez naukowców Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przede wszystkim punkt, iż w Biurze Politycznym powinni się znaleźć robotnicy, bo tylko w ten sposób mamy gwarancję właściwego działania w odczuciu mas robotniczych, dołów partyjnych. Wiele jest spraw do załatwienia w naszej Ojczyźnie — kontynuował tow. Peszko. Kilka miesięcy temu powstała „Solidarność”. Zaczęła się odnowa. Ale przecież nie cały aparat w naszej partii stanął po stronie odnowy. Wielu okopało się i tkwi na starych pozycjach, krytykowanych przez doły partyjne. Na skutek tego w wielu sytuacjach partia utraciła inicjatywę. Tow. Peszko podaje szereg niewykorzystanych możliwości, błędów, popełnionych przez Biuro Polityczne KC. Dziś wprawdzie opowiada się ono za odnową, ale nie w takim stopniu jakiego życzyliby sobie ludzie pracy. A przecież w dziedzinie odnowy — w naszych rękach, w rękach partii powinna tkwić ofensywność działania. W dalszym ciągu prawie cała prasa znaj-

duje się w rękach Biura Politycznego — skąd więc pewność, że będzie ona obiektywna. Pomimo głosów z dołu, na IX Plenum zaatakowano tow. Bratkowskiego, jednego z najbardziej aktywnych i odważnych dziennikarzy, który zajmuje się przecież sprawami najbardziej leżącymi nam na sercu, sprawami partii. Na IX Plenum za mało mówiono o tak istotnych sprawach, jak nasza gospodarka. Nie zastanawiano się nad tym, jak wkomponować „Solidarność” w istniejącą strukturę naszego państwa dla dobra nas wszystkich.

Tow. S. Szydek z HPR uważa, że odnowa może mieć różne oblicza. Uznaje odnowę prowadzoną przez Solidarność ale boi się, że odnowa wprowadzana przez partię może się zbyt długo przeciągać. A przecież partia powinna być na czele odnowy, inaczej może realizować się tylko to co inni powiedzą. Cały proces odnowy nie może zejść na zle tory. Kto powinien robić odnowę? — zapytuje tow. Szydek. Na pewno nie ci, których teraz wszędzie pełno a więc ludzie, co to zawsze idą z prądem, zawsze na czele, ci którzy się tak chętnie przeobrażili w odnowicieli.

Tow. Szeliga twierdzi, że był na jednym z zebrań OOP, gdzie przez 2 godziny wybierano sekretarza, gdzie wielu kandydatów rezygnowało z przyjęcia tej funkcji. Dlaczego? Bo każdy czuje wielką odpowiedzialność jaka wiąże się z przyjęciem tej funkcji. Dlatego jeśli się już wybierze sekretarza, to powinno się mu zaufać we wszystkich sprawach. I dlatego tylko plenum powinno wybierać I sekretarza.

Tow. Wl. Paruch pyta: dlaczego dowiedziałem się dopie-

ro z obcej rozgłośni radiowej, że w Toruniu ma być jakieś spotkanie przedstawicieli większych organizacji partyjnych kraju? Dlaczego o tym się nie pisze? Przecież są to nasze wspólne problemy. Proponuje, aby na hutniczą konferencję partyjną zaprosić prokuratora i przedstawiciela Milicji. Chodzi przede wszystkim o to, by wraz z przedstawicielami prawa zająć się wieloma nieprawidłowościami, jakie nekają naszą społeczność. Tow. Paruch uważa, że na konferencjach rejonowych powinno się wysuwać kandydatury na pierwszego sekretarza hutniczej organizacji. Tak, by już w dniu konferencji znani byli kandydaci do pełnienia tej funkcji.

Zdanie tow. Parucha podziela także tow. Czerwicz, prowadzący to spotkanie rejonowe. Twierdzi, że już na konferencji powinny być znane przynajmniej cztery kandydatury na I sekretarza Komitetu Fabrycznego. Powinni to być ludzie, którzy znają problemy hutnicze jak własną kieszeń.

W końcowych wnioskach z w/w posiedzeń ustalono, że wyboru pierwszego sekretarza powinna dokonać konferencja partyjna. Obrady konferencji powinny trwać bez przerwy aż do jej zakończenia. Proponuje się, aby egzekutywa liczyła 15 osób. Pierwszy sekretarz powinien dobrać sobie nie więcej niż 30 procent ogólnego stanu członków egzekutywy. Raz w roku powinny odbywać się spotkania z delegatami na XV konferencję partyjną.

M. OLEKSY

PROJEKT REGULAMINU

obrad XV Fabrycznej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w Kombinacie Hil

Regulamin został opracowany na podstawie „Tymczasowego Regulaminu Wyborów Władz i Delegatów w PZPR”, wydane go przez KC w marcu 1981 roku, zgodnie z zasadami demokracji wewnątrzpartyjnej, Statutem PZPR oraz uzupełniony o wnioski hutniczej organizacji partyjnej.

CZĘŚĆ OGÓLNA

- 1. Prawo uczestniczenia w konferencji mają delegaci i zaproszeni goście.
- 2. Prawo głosowania mają tylko delegaci posiadający mandat. Głosowanie jawne odbywa się przez podniesienie mandatu.
- 3. Wszystkie uchwały i decyzje konferencji zapadają zwykłą większością głosów.
- 4. Obradami konferencji kieruje wybrany spośród delegatów w jawnym głosowaniu 6-osobowe prezydium.
- 5. Porządek obrad i regulamin konferencji przyjmuje się drogą głosowania jawnego.
- 6. W dyskusji mogą zabrać głos wszyscy uczestnicy konferencji. Czas trwania jednego wystąpienia nie powinien przekraczać 10 minut, w uzasadnionych przypadkach — zgodę na przedłużenie czasu wystąpienia — udzieli prezydium konferencji.
- 7. Dla umożliwienia udziału w dyskusji wszystkim delegatom, zgłoszenia propozycji do władz i na delegatów oraz konsultacji materiałów — obrady konferencji rozpoczęły się od rejonowych spotkań delegatów. Protokoły z dyskusji i wyniki konsultacji na rejonowych spotkaniach delegatów — stanowią integralną część dokumentów XV konferencji, a kierunki dyskusji i zgłoszone wnioski — uwzględni komisja wnioskowa w projekcie programu działania KF.
- 8. Prawo zabierania głosu poza kolejnością posiadają:
 - zgłaszający wnioski w sprawach formalnych,
 - przewodniczący komisji działających podczas konferencji,
 - przedstawiciele wyższych instancji partyjnych.
- 9. Uczestnicy konferencji, pragnący zgłosić swoje wnioski lub postulaty poza dyskusją zgłaszają je na piśmie do komisji wnioskowej.
- 10. Konferencja wybiera komisje działające w czasie trwania obrad:
 - mandatową — w ilości 5 towarzyszy
 - wyborczą — w ilości 10 towarzyszy
 - wnioskową — w ilości 13 towarzyszy

Sprawozdanie z prac komisji składają ich przewodniczący.

WYBORY WŁADZ PARTYJNYCH I DELEGATÓW NA KRAKOWSKĄ KONFERENCJĘ ORAZ IX ZJAZD PZPR

Władze partyjne KF i delegatów na Krakowską Konferencję oraz IX Zjazd PZPR wybiera się na podstawie następujących zasad:

- Delegaci wybrani przez POP lub konferencje zakładowe, zgłaszają na spotkaniach rejonowych propozycje kandydatów do władz partyjnych i delegatów na Krakowską Konferencję oraz IX Zjazd PZPR — na tzw. listę wstępną.
- Ilość proponowanych kandydatów na listę wstępną jest proporcjonalna do ilości delegatów i członków partii z poszczególnych zakładów i wydziałów.
- Konferencja wybiera komisję wyborczą, która prezentuje listę wstępną kandydatów do władz (komisja ta składać się będzie z wybranych na spotkaniach rejonowych — po 2-ch z każdego rejonu — delegatów).
- delegaci zgłaszają dodatkową nieograniczoną ilość kandydatów do władz i na delegatów na Krakowską Konferencję oraz IX Zjazd, przy czym jeden delegat może zgłosić tylko jednego kandydata do określonych władz.
- do władz partyjnych oraz na delegatów na Krakowską Konferencję oraz IX Zjazd mogą kandydować wyłącznie delegaci.
- w skład egzekutywy KF nie mogą być wybierani członkowie kierownictwa gospodarczego i społecznego Kombinatu

(dyrektor oraz jego zastępcy, kierownicy zakładów, wydziałów, pionów podlegających bezpośrednio zarządowi Kombinatu).

- przed umieszczeniem na liście wyborczej — proponowany kandydat wyraża zgodę na kandydowanie,
- jeżeli w stosunku do któregośkolwiek z zaproponowanych kandydatów, zgłoszonych na konferencji wniesione zostaną sprzeciw, delegaci — po przedyskutowaniu — decydują większością głosów — w jawnym głosowaniu — czy daną kandydaturę umieścić na liście kandydatów,
- kandydatów, w stosunku do których nie zgłoszono sprzeciwu, umieszcza się na liście bez głosowania,
- po omówieniu kandydatur i zakończeniu ich zgłaszania — sporządza się w układzie alfabetycznym następujące listy do głosowania:
 - listę kandydatów na członków Komitetu Fabrycznego,
 - listę kandydatów do Fabrycznej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej,
 - listę kandydatów na delegatów na Krakowską Konferencję,
 - listę kandydatów na delegatów na IX Zjazd PZPR.

Na listach umieszcza się wyłącznie listę porządkową oraz nazwisko i imię kandydata.

Kandydat może być umieszczony tylko na jednej z list, tj. do KF, lub FKRR.

Liczba członków władz KF, ustalona przez XV Fabryczną Konferencję wynosi:

- członków Komitetu Fabrycznego — 61
- członków Fabrycznej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej — 25

Liczba delegatów na Krakowską Konferencję jest ustalona przez Komitet Krakowski PZPR — zgodnie z zasadami przedstawicielstwa (1:240) i wynosi 35.

KOMISJA SKRUTACYJNA

- 1. Po ustaleniu list kandydatów, konferencja wybiera w głosowaniu jawnym 11-osobową komisję skrutacyjną.
- 2. Członkami komisji nie mogą być kandydujący do władz KF i na delegatów.
- 3. Propozycje składu komisji zgłaszają delegaci na konferencji. W jej skład mogą wchodzić tylko delegaci.
- 4. Zadaniem komisji jest: przygotowanie list wyborczych, przeprowadzenie głosowania i obliczenie głosów.
- 5. Po przeprowadzeniu głosowania i obliczeniu głosów — komisja sporządza protokół, w którym wyniki głosowania na każdego kandydata są podane oddzielnie. Protokół podpisują wszyscy członkowie komisji.
- 6. Przewodniczący komisji, w sprawach technicznych kontaktuje się z prezydium i biurem konferencji.
- 7. Przed przystąpieniem do głosowania przewodniczący konferencji informuje o podstawowych zasadach przeprowadzenia wyborów, zawartych w niniejszym Regulaminie.
- 8. Dokumentację głosowania (listy wyborcze, sprawozdanie komisji, protokoły) odpowiednio zabezpieczone, przechowuje nowo wybrany Komitet. Dokumenty te niszczy się po przeprowadzeniu następnej konferencji.
- 9. Komisja przeprowadza wybory:
 - Plenum Komitetu Fabrycznego,
 - Fabrycznej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej,
 - I sekretarza KF,
 - Egzekutywy i sekretarzy KF,
 - Przewodniczącego i prezydium FKRR.

(Po przeprowadzeniu wyborów Plenum KF i FKRR — komisja dzieli się na 2 zespoły — I-szy 6-osobowy obsługuje Plenum KF, II-gi 5-osobowy obsługuje FKRR).

GŁOSOWANIE

- 1. Głosujący wybiera — w tajnym głosowaniu spośród kandydatów znajdujących się na liście do głosowania, pozostawiając nieskreślone nazwiska tych, na których oddaje głos. Skreśla natomiast co najmniej tyle nazwisk, ilu kandydatów zgłoszono dodatkowo ponad górną liczbę członków władz, określoną przez konferencję, a w przypadku wyboru delegatów — ponad gór-

ną liczbę ustaloną przez Komitet Krakowski i Komitet Centralny PZPR — norm przedstawicielstwa.

2. Za wybranych do władz i na delegatów uważa się tych, którzy otrzymali kolejno największą ilość i ponad 50 proc. ważnych głosów. Liczba członków władz musi być równa wielkości, wynikającej z uchwały, podjętej przez konferencję.

3. Jeżeli 2-ch, lub więcej kandydatów otrzyma taką samą ilość głosów i ponad 50 proc. ważnych głosów, a powoduje to przekroczenie ustalonej liczby członków władz, lub delegatów, zarządza się dodatkowe głosowanie. Na kartkach do głosowania umieszcza się wówczas — w porządku alfabetycznym — nazwiska wszystkich kandydatów, którzy otrzymali tę samą ilość głosów.

4. Jeżeli w głosowaniu wymagana ilość głosów uzyska mniej kandydatów niż wynosi ustalona liczba członków władz, lub delegatów, przeprowadza się wybory uzupełniające wg zasady niniejszego Regulaminu. Na nowej liście do głosowania umieszcza się nieograniczoną liczbę kandydatów.

5. Głos należy uznać za nieważny, jeżeli głosujący oddał kartkę wyborczą:

- bez skreśleń,
- na której liczba nieskreślonych nazwisk przewyższa ustaloną liczbę członków władz i delegatów, którzy mają być wybrani.

WYBORY I SEKRETARZA KF, EGZEKUTYWY KF, PRZEWODNICZĄCEGO I PREZIDIUM FABRYCZNEJ KOMISJI KONTROLNO-REWIZYJNEJ

- 1. Posiedzenie nowo wybranych KF i FKRR — prowadzi przewodniczący konferencji.
- 2. Konferencja wybiera — w głosowaniu tajnym — I sekretarza KF spośród członków KF, przy nieograniczonej liczbie kandydatów, zgłoszonej tylko przez członków KF. Wybrany I sekretarz jest jednocześnie członkiem egzekutywy KF.
- 3. Komitet Fabryczny wybiera spośród siebie — w głosowaniu tajnym — egzekutywę w 14-to, lub 20-osobowym składzie. Liczba kandydatów do egzekutywy jest nieograniczona.
- 4. Przy wyborze egzekutywy KF, I sekretarz ma prawo zgłoszenia 50, lub 30 proc. kandydatów.
- 5. Plenum KF określa sposób wyboru i liczbę sekretarzy KF.
- 6. Wymienione zasady głosowania nie dotyczą wyboru przewodniczącego oraz członków prezydium FKRR — którzy są wybierani spośród członków FKRR na swym plenarnym posiedzeniu.

UZUPEŁNIENIE WŁADZ W TRAKCIE KADENCJI

- 1. Gdy w okresie po wyborach, egzekutywa KF zdekompletuje się w liczbie nie przekraczającej 50 proc. jej składu, przeprowadza się wybory uzupełniające wg zasad określonych w niniejszym Regulaminie.
- 2. W trakcie kadencji należy przeprowadzić nowe wybory egzekutywy i KF, gdy zmiany przekraczają 50 proc. jej składu.
- 3. Zgodnie ze Statutem PZPR, Komitet Fabryczny ma prawo odwoływać ze swego składu poszczególnych członków.
- 4. Jeżeli w czasie kadencji KF, FKRR, występuje konieczność dodatkowego wyboru do tych władz, mogą tego dokonać jedynie delegaci na XV Fabryczną Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, zebrani w ilości nie mniejszej, niż 2/3 składu, wg zasad nin. Regulaminu.
- 5. Delegaci na XV Konferencję KF — zachowują swoje mandaty na okres całej kadencji.
- 6. Decyzja o zwołaniu delegatów na fabryczną konferencję przysługuje Plenum Komitetu Fabrycznego PZPR, bądź na wniosek organizacji partyjnych, reprezentujących co najmniej 50 proc. stanu fabrycznej organizacji partyjnej.
- 7. Postanawia się przeprowadzać corocznie konferencje delegatów, na której — poza dokonaniem oceny działalności Komitetu Fabrycznego PZPR za okres sprawozdawczy, stawiany będzie wniosek o votum zaufania.
- 8. Zatwierdzony Regulamin obowiązuje wszystkich uczestników XV Fabrycznej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej.



Nie tylko przed świętami
ale na co dzień ta forma
sprzedaży cieszy się także
powodzeniem. Byleby by-
ło co sprzedawać...

FOT. S. GAWLIŃSKI

Na Willowym pachnie wiosną. Wszędzie czysto i coraz bardziej zielono. Tej wiosny nie czuje się tak w nowych osiedlach, gdzie dominuje szarość betonu, a nieliczne, ocalałe od dzieciarni drzewka są zjawiskiem wręcz niezwykłym.

Wiosny nie czuje się również i na poddaszu w budynku nr 26 w osiedlu Willowym, choć wokół przyroda tryska życiem. Przez maleńkie okienka z trudem przedziera się tu słońce a i sami mieszkańcy w pokoiku na poddaszu egzystują z roku na rok nie zauważając chyba nawet zmieniających się pór roku.

Wtorek, tuż po świętach wielkanocnych, godzina — około dziesiątej. Rodzina państwa M. w komplecie. To znaczy trójka dzieci — 10-letni Waldek, 9-letnia Małgosia i 7-letnia Kasia oglądają film, który zaproponowała telewizja w wolny, poświęcony dzień dla dzieci — w cyklu „Teleferie”. Waldek z wysokości tapczanu, Małgosia z

jednopalnikowej maszyny! Nie sposób nawet sobie wyobrazić. Zajmuje to cały dzień a ponadto wtedy wszechobecnie panuje para, dla domowników miejsca nie staje. Woda — tylko zimna. Wanny nie ma. W ubikacji zlewozmywak wypełniony garnkami, talerzami... W tej sytuacji nie wypada nawet pytać, jak tu odbywa się choćby namiastka kąpieli.

Owilgoci, pleśni, zaciekach nie ma sensu nawet pisać, bo w tej sytuacji są to już sprawy zupełnie drugorzędne. Tu po prostu trudno się poruszać, nie ma mowy o kąpieli, gotowaniu... nie ma też chyba mowy o odrabianiu lekcji. Tego też sobie nie wyobrażam. Mogę natomiast sobie wyobrazić atmosferę tego domu czyli egzystencję trójki dzieci i trojga dorosłych — wszyscy w jednym pokoiku na poddaszu. To największy problem, któremu zamierzam poświęcić cały artykuł. Jeszcze tylko dla dopełnienia obrazu — życiorysu „szóstki” na poddaszu

łazienki, kuchni... to już chyba szczyt wytrzymałości psychicznej i fizycznej. Oczywiście jak trudne są sprawy mieszkaniowe, i w naszej dzielnicy również, dobrze wiemy... ale...

Właśnie... ale, ze skargą przypomniał mi inni lokatorzy z poddasza „syn Barszcza otrzymał mieszkanie w kilka dni”.

— Córka, jednego z dyrektorów nowohuckich przedsiębiorstw (nota bene przebywająca już chyba dwa lata w Austrii) posiada trzypokojowe, urządzone mieszkanie, zamknięte na „klódkę”.

Ci „inni” lokatorzy z poddasza, to druga rodzina mieszkająca tuż po sąsiedztwie. Dzieli je a raczej łączy wspólny, zagrany strych. Tenże sam metraż, jak wspominałam, w tymże samym budynku — Willowe 26. Ta rodzina ma szczęście posiadać tylko jedno dziecko — ośmioletniego Krzysia. Jedno dziecko, bo dwójka zmarła. Krzysiek, jak mówi mama, pani Barbara B. ma początki astmy.

— Gdybym miał pochować to trzecie dziecko — mówi Jan B. — to spale ten gołębnik. Może wtedy znajdzie się jakieś mieszkanie, gdzie można będzie żyć po ludzku.

— Przeżyliśmy tu dwanaście lat, dłużej już się nie da.

— Zjemy jak gołębie.

— Dobierają się już do nas myszy. Kiedyś wyszła sobie taka myszka z trójką małych pospacerować. Żona przesiadywała na stole kilka godzin.

— Gdyby nie ten kot... macha ręką pani Barbara.

Czarny kocur ociera się właśnie o moje nogi, lśni na nim sierść... tłuszciki, łagodne, chyba syty. Kot, jak to kot chodzi własnymi drogami, ale chyba przywiązał się do pokoiku na poddaszu — z myszkami.

Wtorkowe przedpołudnie, w słoneczny wiosenny dzień opuszczam poddasze wraz z Kazimierzem Bednarczykiem, przewodniczącym Dzielnicowego Komitetu Kontroli Społecznej. Wpadamy wprost w soczystą zielenią zagospodarowanego osiedla. Blednie ta zielenia coraz bardziej gdy myśli zajmuje szarość życia tych z poddasza. Poza wszelkimi innymi wynoszę uczucie niesmaku — myszy, gołębie i ludzie — to przecież wyjątkowa koegzystencja.

HENRYKA ROSIEK

ODCZYT DR. BURATYŃSKIEGO

We wtorek 28 bm. o godz. 18 w Klubie Trzeźwości „Abstynent”, os. Ogrodowe 15 dr Stanisław Buratyński wygłosi odczyt pt. „Historia badań archeologicznych na terenie Nowej Huty”. Wstęp wolny.

TE WYSTAWĘ TRZEBA ZOBACZYĆ

W dniu 15 kwietnia w Salonie Wystawowym TPSP Golińskiego — pasjonuje go przy Alei Róż, została otwarta wystawa malarstwa Ryszarda Golińskiego, uległorocznego absolwenta ASP, ucznia A. Strumilly.

Ekspozycja nosząca tytuł „Mój czas” ukazuje twórczość R. Golińskiego — od najwcześniejszych dzieciennych pastelii, poprzez ostry i śmiały ekspresjonizm, kompozycje formalne — do przedstawionych w sposób radosny i kolorowy obrazów natury. Pokazane prace dokumentują zarówno duży talent, jak też ogromną pracowitość młodego artysty. rzenia tę niezwykle ciekawą Poza malarstwem, które sta-

nowi główne powołanie R. Golińskiego — pasjonuje go również ceramika. Przez pewien czas (w ramach zajęć terapeutycznych) prowadził zajęcia plastyczne dla dzieci w sanatorium w Busku Zdroju, a obecnie jest pedagogiem w Liceum Ceramicznym w Wiśniczu (którego niegdyś był uczniem). R. Golińskiego najsilniejsze więzy zawsze łączyły z miastem jego dzieciństwa i wczesnej młodości — Nową Hutą. Tutaj też, po raz pierwszy zaprezentował, naprawdę wspinały dorobek swego życia. Gorąco polecamy do obejrzenia tę niezwykle ciekawą wystawę. (ak)

Doroczne zebranie SM „Hutnik”

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „HUTNIK” zawiadamia, że Zebranie Przedstawicieli Członków Spółdzielni Mieszkaniowej „HUTNIK” odbędzie się w dniu 14 maja 1981 r. (czwartek) o godzinie 12.00 w sali konferencyjnej Urzędu Dzielnicowego Nowa Huta, os. Zgody 2, V piętro z następującym porządkiem obrad:

1. Otwarcie Zebrania i wybór Prezydium
2. Przyjęcie regulaminu i porządku obrad Zebrania Przedstawicieli
3. Wybór Komisji Zebrania:
 - Mandatowo-Skrutacyjnej
 - Wyborczej
 - Wniosków
4. Przyjęcie protokołu Zebrania Przedstawicieli odbytego w dniu 27 maja 1980 roku
5. Sprawozdanie Rady Spółdzielni z działalności w okresie XXIII kadencji
6. Sprawozdanie Zarządu Spółdzielni z działalności w 1980 r. oraz informacja o zadaniach Spółdzielni na 1981 rok.
7. Sprawozdanie z realizacji wniosków zgłoszonych na Zebraniu Przedstawicieli Członków SM „HUTNIK” w dniu 27 maja 1980 r.
8. Sprawozdanie Komisji Mandatowo-Skrutacyjnej w przedmiocie obecności i uprawnień uczestników Zebrania Przedstawicieli
9. Informacja o podstawowych zasadach działania spółdzielczości mieszkaniowej
10. Dyskusja
11. Wybory uzupełniające do Rady Spółdzielni
12. Wybory delegatów do Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego
13. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - zatwierdzenia bilansu Spółdzielni za 1980 rok
 - sprawozdania Rady Spółdzielni za okres XXIII kadencji
 - sprawozdanie Zarządu z działalności Spółdzielni w 1980 roku
 - zatwierdzenie sprawozdania Zarządu z wykonania uchwał i wniosków podjętych na Zebraniu Przedstawicieli Członków SM „HUTNIK” w dniu 27 maja 1980 r.
 - odwołania członków wykluczonych ze Spółdzielni
14. Zaopiniowanie tez dotyczących podstaw prawno-organizacyjnych i zasad działalności spółdzielni budownictwa mieszkaniowego
15. Sprawozdanie Komisji Wniosków w zakresie zgłoszonych wniosków i podjęcia w tej sprawie uchwały
16. Zakończenie obrad.

Bilans Spółdzielni za 1980 rok oraz protokół z Zebrania Przedstawicieli Członków SM „HUTNIK” odbytego w dniu 27 maja 1980 r. — są wyłożone do wglądu w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Nowej Hucie os. XX-lecia PRL, bl. 13, pokój nr 8.

KWIATY W NASZYM MIESZKANIU

Rozpoczął się okres ożywionych prac w ogródkach przydomowych i na działkach. Do najpilniejszych prac na terenie ogrodów należy zdejście z roślin okrytych zimowych, oczyszczanie grządek z badyli, wyrwanie młodych jeszcze chwastów. Wokół wszystkich roślin osłaniającą jej powierzchnię tak by nie uszkodzić korzeni. Bardzo dobrze jest (szczególnie nasłonecznione) rabaty przykryć torfem. Zabieg ten hamuje wzrost chwastów i zapobiega wysychaniu gleby. W miejscach gdzie jeszcze byliny się nie rozrosły, wolną przestrzeń wykorzystujemy na posadzenie bratków lub stokrotek. W kwietniu możemy przystąpić do rozmnażania bylin. Stosujemy

się podział starych karp oraz ich rozsadzanie. Do sadzenia nadają się tylko młode i zdrowe części — stare, zdrewniałe należy wyrzucić. Teraz jest również najodpowiedniejszy okres do cięcia róż. Zabieg ten stosuje się w momencie kiedy pąki są już nabrzmiałe. Wtedy dobrze wyodrębniają się obumarłe, przemarznięte części pędów. Usuwa się pędy krzyżujące się, słabe i cienkie. Tnie się przy nasadzie, nie pozostawiając tzw. seków. Ilość pozostawionych na różach oczek decyduje o wyglądzie róży w czasie kwitnienia. Pozostawiając mniej oczek otrzymujemy pędy i mniej kwiatów. Wiele kwiatów lecz mniejszych będzie, gdy pozostawimy więcej oczek.

Myszy, gołębie ...i ludzie

rozłożonego łóżeczka, tylko najmłodsza Kasia już ubrana przycupnęła na łóżeczku siostry. Może dlatego, że z samego kąta pokoju na poddaszu źle widać telewizyjny obraz, może dlatego wstała wcześniej od rodzeństwa, żeby się wyprostować po chyba koszmarnym śnie w małym łóżeczku. Takim drewnianym ze szczelkami, w którym dobrze się czują ale niemowlęta. Mama — pani Teresa M. pośpiesznie nakłada spodnie. Tato — pan M. jeszcze w pozycji słodkiego leniuchowania. Przy stole krząta się wujcio czyli brat pana domu, mieszkający wspólnie z 5-osobową rodziną od dziesięciu lat. Jest to szósty z kolei mieszkaniec w tym pokoiku na poddaszu. Pokoiku o powierzchni kilkunastu metrów kwadratowych.

Jeśli już zaczynamy mówić o pokoiku na poddaszu, który zajmuje 6-osobowa, powiększona o krewniaka rodzina, trzeba to lokum przedstawić szczegółowiej. A więc obok pokoiku znajduje się mini-korytarz, w którym pani Teresa ustawiła dwie jednopalnikowe kucharki elektryczne (zdaje się jedna chyba zepsuta). Tutaj się gotuje z łatwością tylko wodę na herbatę. W przypadku obiadu trzeba wybierać — albo zupa albo drugie danie. Jeśli i to, i to wówczas gotowanie przeciąga się do kilku godzin. Największym jednak wydarzeniem jest pranie, gotowanie bielizny na

dodam, że pani Teresa pracuje normalnie w „Stylowej” z pensją nieco powyżej 4 tysięcy plus dodatek rodzinny. Jej mąż pracuje, jak określa „sezonowo” ostatnio nie pracuje, odszedł z Zakładów Tytoniowych. Wujek — młody mężczyzna, od dziesięciu lat żyje z renty...

Pokój na poddaszu figuruje na Teresie M. O nowe mieszkanie stara się od 1972 roku. Albo nie ma mieszkania, albo przeciętna na „osobę” w rodzinie przekracza urzędowe 800—1000 złotych. Tymczasem nawet pytać nie trzeba, gołym okiem dostrzec można a przy odrobinie dobrej woli wyczuć, że w tej rodzinie trudno związać koniec z końcem.

Daleka jestem od współczucia, to podobno jedno z najgorszych uczuć, biernych uczuć, natomiast w imieniu trójki dzieci z poddasza apeluję do Naczelnika Dzielnicy o zajęcie się tą sprawą. W przypadku dorosłych uważam, że nic tu na znaczenie nie straciło stare przysłowie „każdy jest kowalem swojego losu”. Oczywiście w przyszłości też trzeba pamiętać o szczególnych wyjątkach, których nie da się podporządkować żadnej maksymie. Dzieci są tu najbardziej i kierując się li tylko humanitarnymi odruchami należy podjąć decyzję w sprawie mieszkańców na poddaszu. Pilnie, jedenaście lat męczarni bez gazu, ciepłej wody—

Nawet 100 metrów, to dla nich wyczyn!

Pani Leokadia M. jest wrażliwą obserwatorką życia. Kilka swoich spostrzeżeń dotyczących dzieci uposiedzonych opisuje w liście do redakcji. Są to przykłady zle świadczące o zdrowej części nowohuckiego społeczeństwa.

— Przystanek przy Alei Róż. Dziewczynkę noszącą aparat ortopedyczny zaczepia mężczyzna i pyta: co to takiego podpier ci brode? Dziecko zawstydzone odwraca się.

— Autobus ostro hamuje. Dziewczynka z porażeniem prawostronnym chwytając za płaszczyk stojącą obok pasażerkę. Ta z gniewem ją odpycha.

— Do autobusu wsiada pani, rozgląda się, dochodzi do małego chłopca i każe ustąpić sobie miejsca. Chłopiec nieporadnie chwytając worek i teczkę jedną ręką i z ochotą ustępuje miejsca. Przy najbliższym zakręcie nie utrzymuje równowagi i upada. (Porażenie kończyn)...

Wiele dzieci, a w naszej dzielnicy jest ich kilkaset, uczęszczających do szkół specjalnych — odwożą i przywożą rodzice ale niektóre nieco bardziej samodzielnie podróżują same. Często zaleknione i zagubione. Pamiętam sama taką dziewczynkę z Mistrzejowic dojeżdżającą do szkoły w os. Sportowym. Na przystanku autobusowym cały czas półgłosem powtarzała sobie numer autobusu, do którego ma

wsiaść. Podróż dla takiej dziewczynki i innych niepełnosprawnych dzieci jest wielką wyprawą absorbującą bez reszty fizycznie i psychicznie. Zresztą i dla zdrowych dzieci jazda w przelotnym tramwaju czy autobusie do przystanku nie należy. Podobnie zresztą przekraczanie jezdnii dla dzieci w ogóle nie jest bezpieczne a cóż dopiero dla tych niepełnosprawnych.

Sporo tych dzieci dojeżdża z rejonu Mistrzejowic i Bieńczyc autobusami — 123, 153. Tylko ten pierwszy wjeżdża w ul. Demakowa i zatrzymuje się w pobliżu szkoły w os. Sportowym. W sprawie autobusu nr 153, rodzice, nauczyciele zwracali się do MPK (tym jeżdżą dzieci z os. Piastów i po drodze) o skierowanie go tą trasą. Niestety petycję tę potraktowano obojętnie. „Była to decyzja zza biurka”. Dzieci z Piastów muszą więc wysiadać koło Teatru Ludowego i dalej innym autobusem albo pieszo iść do szkoły.

Jest to odległość jednego przystanku, ale musimy sobie zdawać sprawę z trudności, jakie mają dzieci z niedowładami kończyn, z zaburzeniami równowagi, niedowidzące. Dla nich przebieg nawet 100 m jest wielkim problemem.

Redakcja: Prosimy dyrektora MPK o ponowne rozpatrzenie sprawy skierowania autobusu 153 w ul. Demakowa. (R)

GŁOS MŁODYCH GM

Z obawami czekałem na 18 krakowski Studencki Festiwal Piosenki. Bałem się nudy, nie wierzyłem, że uszczęśliwią nas studenci totalnego lańia w morze naszego wczoraj. Tymczasem uczestniczyłem w najlepszym od kilku lat Festiwalu. Nie znaczyło, że wszyscy byli w nim — jak dobry koniak — pięciogwiazdkowe. Były rzeczy dobre i kulawe, był kabaret i smutasy. Ogólnie jednak było ciekawie, a do dziś jeszcze gra mi w uszach kilka melodii.

Mamy pierwsze od 4 lat Grand Prix. Zdobył je Andrzej Janeczko i grupa „Trzeci oddech Kaczucha” z Olśtyna. Zachwylił on jurorów, dziennikarzy, którzy niemal jednomyślnie przyznali mu swoją nagrodę, a także publiczność. O Janeczku i spółce nie da się pisać. Ich koncerty trzeba słuchać. Są zjawiskiem i daj Boże, by Telewizja to pojęła. Czekamy na piosenki „Wódz” i „Kombajnista” na małym ekranie.

Głos laureatki i nagrody, Jolii Góralczyk już niedługo

„Wesołe studenckie pienia”

powinien dać jej przepustkę do zawodowców. Drugi zdobywca I nagrody Roman Kotakowski, też z Wrocławia, jest świetnym kabareciarzem. Kupił sobie jurorów i publiczność tekstami i interpretacją. Fragmenty z jego tekstów: „manifest i reforma były tylko tak proforma”, „nie mam żalu do nikogo tylko do ciebie stonoga, gdybym tyle nóg miał, tobym sobie potupał”. Szanowna pani

Telewizjo, zlituj się nad nami i nad sobą i daj postuchać choć laureatów. Daję słowo, że nie gorsi są od tych, którzy lansują w Opolach, Kołobrzegach czy Zielonych Górach.

Najlepszy z krakusów Bogdan Ziółkowski zdobył II nagrodę „Gospodarską kotysanką”. Słowa bomba. Cyt.: „Tylko cep w łacie narzeka na mechanizację, cepy tworzą dziś cywilizację”. Gorzej z interpretacją.

Z innych wykonawców najciekawiej wystąpili: szczeciński „Sklep z ptasimi piórami”, Roman Kąkol z Wrocławia w piosence „Żalozne pienia studenckiego pitolenia” i grupa z krakowskiej AWF „Ci inni”.

(Kaczmarzski, Gintrowski, Łapiński). Tłum szurmujący liczył blisko 1000 osób, a pluton nieudolnych bramkarzy doprowadził do takiego bałaganu, że jeszcze 45 minut po rozpoczęciu programu osoby z kartami wstępu musiały dobijać się do bram. Ale pal sześć bramkarzy. Od nich wymaga się silnych rąk, a nie głowy. Mogli jednak szefowie imprezy przewidzieć, że na „Mury” będą chętnych tyście i zorganizować koncert w hali Wisły. Innych grzechów nie widziałem. Plus organizatorom trzeba postawić za imprezy towarzyszące (koncert „Co nam zostało z tych lat”, Teatr Paranoiczny im. E. Bodo, recital Leszka Długosza, wieczór poezji Miłosza). A wszystko odbywało się na niepowtarzalnym i niespotykanym na innych festiwalach luzie.

Evenementem byli konferansjerzy. Spuszczam zasłone miłosierdzia na nieudolne popisy dowcipnistów! Nie ich wina, że los im poskąpił estradowego talentu, tylko po diabla dają się wpuszczać w maliny i wychodzą publicznie się tym chwalić.

A czego na festiwalu zabrakło? Programu w wykonaniu jurorów. Już widzę w akcji Łaskowika, Młynarskiego, Kaczmarzkiego, Sikorskiego, Bukale. Ech, cóż to byłoby za show!

LESZEK RAFALSKI



Zdobywca Grand Prix

Fot. Jacek Weislo

JESTEM ZA!

Zabieram głos w sprawie artykułu zamieszczonego w nr 15 „Głosu” pt. „Nie chodzi o dyskryminację”.

Już dawno mnie ten problem aurutował, denerwował a młodzież demoralizował. Jestem za absolutnym zniesieniem wszelkich przywilejów. Trzeba według mnie przywrócić egzaminu w kolejnych przejściach z jednej do drugiej szkoły — czyli do szkół zawodowych średnich i wyższych. O przyjęciu bezwzględnie powinien decydować EGZAMIN. Wyjątek może stanowić prymus, któremu należy przywrócić należne mu prawa, jako człowiekowi szczególnie uzdolnionemu.

Uważam, że prawo wstępu na wyższe uczucie powinni mieć jedynie ci, o których wyniki w studiach możemy być spokojni. Ci, którzy pamiętają o obowiązku rzetelnej nauki, aktywnego życia społecznego a także o zasadach dobrego wychowania, bo i to jest niezmiernie ważne.

JÓZEF JAN PODGÓRSKI

W Teatrze Ludowym na ludowo

Krakowski Dom Kultury i Dom Kultury Kombinatu Huta im. Lenina organizują w dniach 3 i 4 maja br. PRZEGŁAD ZESPOŁÓW TANCA LUDOWEGO woj. śląskiego krakowskiego. W Przeglądzie udział wezmą:

3 V (niedziela) godz. 15.00 — „JACY TACY MIETNIO- WIACY” z Mietniowa, „RADZIESZÓW” z Radziszowa, „SADECHANIE” z Nowego Sącza (gościnnie), „ZABAWA” z Zabawy.

3 V godz. 18.30 — „CZERWONE MAKI” z Czarnocinowa, „ELEGIA” z Rudnika, „GORKI” z Mysienic, ZESPOŁ LUDOWY z Głogoczowa, „ZESPOŁ TANCA ZIEMI MYSIENICKIEJ” MDK z Mysienic.

4 V godz. 17.00 — „KRAK” ZDK „Budostal” z Nowej Huty, „HAMERNIK” DKK HIL z Nowej Huty, ZESPOŁ PIĘŚNI I TANCA „NOWA HUTA” DKK HIL, ZESPOŁ LUDOWY z Mydlnik.

Wszystkie koncerty odbywają się w sali Teatru Ludowego. Bilety w cenie 30 zł.

Tadeusz Z. Bednarski

ŁĄCZNICZKA

Wiersz jest odpowiedzią na rzucony z okazji Miesiąca Pamięci Narodowej przez red. Edmunda Męclewskiego w programie TV w dniu 2 bm. projekt wzniesienia pomnika Łączniczki — Red.

Spód beretu sypia się blond loki, bystre oczy i czoło w napięciu, zgrabna sylwetka i pospieszne kroki, ręka ścisła torbę z przejęciem.

Ta dziewczyna zna szereg adresów, co zmieniają się często na nowe, stale biega, aż do sił kresu, odwiedzając skrzynki kontaktowe.

DOKĄD PÓJDIEMY?

Placówka Centralna DKK HIL ul. Majakowskiego 2.

28.IV. godz. 18.00 Koncert grupy „Playing Family” — laureata Złotej Tarki 1980 (impreza za odpłatnością).

28.IV. godz. 19.00 GALERIA „RYTM” — Wernisaż malarstwa Stanisława Walczaka — stypendysty HIL.

Klub Kuźnia DKK HIL os. Złoty Wiek 14. 28.IV. godz. 17.00 NIEDZIELA Z BAJKA — Projektacja filmu prod. polskiej pt. „Syrenka i książka”.

28.IV. godz. 16.00 Małe Studium Wiedzy o Muzeach. Z dziejów i kultury Żydów w Krakowie. Zwiedzanie Starej Bożnicy (wyjazd spod „Orbisu” w Nowej Hucie autokarem).

Klub Śródpole DKK HIL os. Na Wzgórzach Krzesławskich 17.

28.IV. godz. 18.15 „Powstań Polsko, zrzuć

Jutro, gdy koledzy będą stali na ulicy do akcji gotowi, z dziewczęcym wdziękiem poprawi szalik i tym gestem twarzą walkę wznowi.

I rannego Janka wciągnie w bramę, a krew tamując doda mu ducha i znów zadania będą takie same, aż w końcu również trafi na Szucha.

Na betonie kształt ludzkiego ciała — martwe oczy i rozbite czoło, bo wszystkich adresów „zapomniała” — nie nie grozi jeszcze przyjaciółom.

Gdy po latach stanie na pomniku, bo zasługi jej naród pamięta, niechaj będzie zgrabna, pełna sztyku i młodzieńczo do nas uśmiechnięta!

kaidany...”. Półfinał konkursu czytelniczego nt. Powstania listopadowego.

30.IV. godz. 18.15 „Witaj maj...” — koncert estradowy w wykonaniu artystów scen krakowskich

Klub Kombatanta ZBoWiD HIL os. Górali 23.

28.IV. godz. 17.30 — Dzień Kombatanta.

Klub Młodych ZSMP DKK HIL os. Młodoci 1.

26.IV. godz. 11.00 — 14.00 GIEŁDA PŁYT.

27.IV. godz. 18.00 „Klub Młodych proponuje...” Spotkanie młodych miłośników hoteli HIL — prezentacja pracy Klubu: pokaz karate.

28.IV. godz. 18.00 Eliminacje konkursu pt. Szanse Powstania Listopadowego.

28.IV. godz. 18.00 Wykład mgr. Ignacego Trybowskiego dla artystów nieprofesjonalnych.

PROGRAM TELEWIZJI

PIATEK — Program I — 15.30 Nurt. 16.00 Dziennik. 16.15 Obiekt. 16.30 Kółko graniaste. 17.00 Mag. motoryz. 17.15 Świadkowie. 17.40 Hrabia Gaston — serial franc. 18.35 Grzech. 18.50 Dobranoc. 19.00 Monitor rządowy. 19.30 Dziennik. 20.15 Pociąg pod specjalnym nadzorem — film czech. 21.50 Rolnicze rozmowy. 22.00 Listy o gospodarce. 22.45 Dziennik.

Program II — 16.30 J. franc. ros. i ang. 18.05 Sekrety kina. 18.30 Lidar. 19.00 Kronika. 19.30 Dziennik. 20.00 Uśmiech spod parasola. 20.30 Por. wędkarski. 21.00 24 godziny. 21.25 Mistrzostwa Europy w zapasach. 21.55 Film o armii NRD. 22.00 Informacje pani Cielon — serial KRLD.

SOBOTA — Program I — 6.00 Dla rolników. 16.00 Dziennik. 16.15 Obiekt. 16.30 Sezon. 17.00 Maja Komorowska. 17.45 Pr. public. międzynarodowej. 18.00 Mistrz Europy w zapasach. 18.50 Dobranoc. 19.00 O ludzkości bez nazwiska. 19.30 Dziennik. 20.00 Zbuntowany kikut — film ang. 21.55 Jeden dzień w Polsce. 22.30 Dziennik. 22.45 Konkurs Piosenki Eurowizji.

Program II — 16.30 W pracowniach WAZ. 17.00 Studio 2.

17.30 Ziemia ojców — serial czech. 19.00 Kronika. 19.30 Dziennik. 20.00 Studio 2.

NIEDZIELA — Program I —

6.00 Dla rolników. 9.00 Teleranek. 10.30 Antena. 11.00 Rzym. 12.00 Dziennik. 12.15 PGR bez mitów. 12.45 Państwo a społeczeństwo w XVI wieku. 13.30 Przygody Sindbada. 13.55 Teleturniej plastyczny. 14.20 Łosowanie Lotka. 14.30 Film o Charlie Chaplina. 16.30 Rezerwat bez granic. 17.15 Wspomnienie o najmłodszej poetce okupowanej Warszawy. 17.30 Reportaż o rektorze. 18.00 Ogród ziemskich rozkoszy — impresja Studia Eksperymentalnego. 18.10 Godzina z Markiem Piwowskim. 19.05 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.30 Buddenbrookowie — serial RFN. 21.20 Magia teatru muzycznego. 22.20 Sport. 22.50 Wojciech Młynarski o sobie.

Program II — 9.40 Pr wojskowy. 10.10 Misja. 11.35 Przeboje tygodnia. 12.20 Dolina pełna dźwięków. 13.20 Wielka gra. 14.05 Teatr TV — Henryk VI na łowach. 15.25 Panorama jazzu polskiego. 16.05 Popołudnie fauny i flory. 16.50 Finały mistrzostw Europy w zapasach. 18.00 Wspomnienie o prof. Dezewickim. 19.30 Dziennik.

20.00 Program rozrywk. prod. NRD. 21.00 Pociąg — polski film fab.

PONIEDZIAŁEK — Program

I — 13.30 Dla rolników. 15.30 Nurt. 16.30 Dziennik. 16.15 Obiekt. 16.30 Zwierzyniec. 17.00 Czwerej pancerni i pies. 18.00 Wokół Guerniki — rep. film. 18.15 Impulsy. 18.50 Dobranoc. 19.00 Echo stadionów. 19.30 Dziennik. 20.00 Teatr TV — Srebrne wesela. 20.50 Rolnicze rozmowy. 21.20 NYZ. 21.54 Rep. film. 22.15 XYZ. 22.45 Dziennik.

Program II — 16.35 j. niem. franc. i ros. 18.00 Studio Bis. 19.00 Kronika. 19.30 Dziennik. 20.00 Studio Bis. 21.50 24 godziny. 22.00 Biała gorączka — film.

WTOREK — Program I —

6.00 Dla rolników. 9.55 Dla dzieci. 15.30 Klub Seniora. 16.00 Dziennik. 16.15 Obiekt. 16.30 Dzień dobry w kregu rodziny. 17.00 Strus Pędziwiatr. 17.20 Klinika zdrowego człowieka. 17.50 PKF. 18.00 TV Młodych. 18.50 Dobranoc. 19.00 Camerata. 19.30 Dziennik. 20.15 Sól zie-

mi — serial radz. 21.25 Public. rolna. 21.55 Lekarz radzi. 22.05 Zaczynamy od Mory Lizy. 22.45 Dziennik.

Program II — 10.00 Sól ziemi.

11.10 Klinika zdrowego człowieka. 11.40 Zrodzone w płomieniach — film dok. 16.36 J. ang. niem. i franc. 18.00 Kino dla dzieci. 18.30 Słowa za słowa. 19.00 Kronika. 19.30 Dziennik. 20.00 Zrodzone w płomieniach. 20.25 Wtorek melomana. 21.25 24 godziny. 21.35 Kino miniatur.

ŚRODA — Program I — 6.00

Dla rolników. 8.10 Dla szkół. 15.30 Nurt. 16.00 Dziennik. 16.15 Obiekt. 16.30 Michałki. 17.00 Los Malego Lotka i Express Lotka. 17.10 Dom i my. 17.30 Publi. sportowa. 18.15 Quo vadis Zakopane? 18.50 Dobranoc. 19.00 W świecie dzikich zwierząt. 19.30 Dziennik. 20.00 Antysentymenty — wid. liter. muz. 20.30 Pr. public. 21.20 Teatr TV. 22.00 Dziennik.

Program II — 10.00 Świat na małym ekranie. 11.30 Public.

sport. 16.35 J. ang. i j. niem. 18.00 Marmieladow — Dostojewskiego. 19.00 Kronika. 19.30 Dziennik. 20.00 Świat na małym ekranie. 21.30 24 godziny. 21.40 Poradnia Zaufanie. 22.10 Public. między.

CZWARTEK — Program I —

6.00 Dla rolników. 9.00 Dla szkół. 15.30 Decyzje piętnastolatków. 16.00 Dziennik. 16.15 Obiekt. 16.30 Czwartek TDC. 17.30 Informator turyst. 17.45 Mag. lotniczy. 18.15 TV Młodych. 18.50 Dobranoc. 19.00 Sonda. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr Sensacji — Azyl. 21.35 Pegaz. 22.25 Postawy. 22.55 Dziennik.

Program II — 10.00 Sonda.

10.30 Inf. turyst. 10.45 Mag. lotniczy. 11.15 Człowiek i środowisko. 16.30 J. ros. i ang. 18.00 Pr. morski. 18.30 Człowiek i środowisko. 19.00 Kronika. 19.30 Dziennik. 20.00 Nurt. 21.30 24 godziny. 21.40 Pr. muzyczny.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ewentualne zmiany w programie IV.

BĘDZIE SPOKÓJ W OHP

W ubiegłym tygodniu odbyło się spotkanie Sekcji Interwencji Komisji Robotniczej Hutników z Komendą Wojewódzka i Komendą Fufka 17-12 OHP. Komenda Wojewódzka przyznała słusność opinii prezentowanej przez „Solidarność”, że kadra Łufka 17-12 w poważnym stopniu utraciła autorytet niezbędny do sprawowania funkcji wychowawczych a metody j. kimi się posługiwała wobec wychowanków nie licowały z godnością wychowawców.

Sekcja Interwencji (udział w spotkaniu brali: Andrzej Hudaszek, Józef Łukasik, Edward Nowak, Sławomir Stwiec) postawiła wniosek o gruntowną zmianę personelu w tej placówce. Wniosek ten został przyjęty przez Komendę Wojewódzka OHP i przyjęto, że zmiany takie nastąpią w ciągu najbliższych dwu tygodni jako termin graniczny przyjęto datę 1 maja 1981 roku. Kierownictwo OZR-u przyrzekło ze swej strony otoczyć większą opieką te placówki, a mgr Tadeusz Stancieć przyrzekł pomoc finansową w organizowaniu junaczkom czasu wolnego.

HUMOR I SATYRA



W SPRAWIE WODY

Niezwykłe mętnie próbowali nam w Polskim Radio tłumaczyć problem niskiej produkcji akumulatorów, mimo, iż byli to specje od tych właśnie zagadnień. Szczególnie interesujące były neologizmy, jak chociażby „uderzeniowe zaimportowanie”, co rzekomo radykalnie ma poprawić wzrost produkcji. W pewnym momencie usłyszeliśmy również takie zdanie: lejemy tyle wody, a destylowanej nie ma.

Oj, święta prawda, panowie specje od wyjaśniania maluczkim zawiloci naszej ekonomii. (dr)

...I PO ŚWIĘTACH

Śięgaliśmy zadyszani po sklepach z kartkami w rękach, aby jako tako zaopatrzyć świąteczne stoły. Jedni kupili coś po godzinie stania w kolejce (szczęśliwcy!), inni stali po pięć, sześć godzin... bez skutku. Byli więc i tacy, którzy nie kupili absolutnie nic z mięsna, zadowolając się jedynie jajkami i bardzo chudym — z braku masła — ciastem.

Ale za to jaką korzyść! Oto we wtorek rano usłyszeliśmy od spikera radosną wiadomość: łódzkie Pogotowie Ratunkowe ani raz nie interweniowało w sprawie pacjentów chorych z przejedzenia! W innych miastach trochę interweniowało, ale niezbyt skutecznie z powodu... braku karet. Czyli tak źle i tak nie dobrze. Lepiej oczywiście nie chorować z przejedzenia, źle jednak, jak do gęby nie ma co włożyć poza... kartką na mięso. (dr)

**-JAK ONI SIE
TERAZ W TEJ
PARTII
MĘCZA...**



W naszych sądach co pewien czas siedzi można procesy, których przedmiotem jest — najogólniej to określając — bezgraniczna ludzka głupota. Głupota polegająca na wypiciu alkoholu zwalniającego najelementarniejsze hamulce dotyczące choćby własnego bezpieczeństwa sprawy. Ten ostatni ze swojego wyczynu nie odnosi żadnych korzyści, nie spodziewa się ich zresztą osiągnąć, a jedyną przesłankę działania stanowi chęć naprzymitywniejszego „wykazania się”. Nie wiadomo jednak co i przede wszystkim komu taki pijaczyna chce „wykazać”.

Powyższy wstęp był niedorzeczny by lepiej wejść w klimat procesu (zresztą bardzo krótkiego, ograniczającego się do jednej rozprawy) jaki ostatnio toczył się przed Sądem Rejonowym dla Dzielnicy Kraków — Nowa Huta. W charakterze oskarżonego wystąpił 20-letni Józef J., pracownik Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Budostal-2”, człowiek do tej pory nie karany, cieszący się nawet tzw. przyzwolną opinią. Młody wiek jak i dotychczasowa niekaralność uwzględnione zostały przez sąd w ogłoszonym wyroku.

Pewnego dnia Józef J. i jego kumpel z pracy postanowili uraczyć swoje młode gardła alkoholem. W sklepie kupili 4 butelki popularnego „sikacza” i w szybkim

tempie opróżnili butelczaną zawartość. Skutki tego ochłaju były takie, jakie być mogły. Przyjaciele upili się błyskawicznie nie tylko dlatego, że ilość wina przypadająca na „lebkę” była znaczna, ale także i z tego względu, że libacja nie została poprzedzona żadnym posiłkiem. Józef J. i jego kumpel od wczesnych godzin rannych nic nie jedli...

Kronika Sądowa

Pijacka głupota

Teraz gdy byli już mocno „wstawieni” do czynu przystąpił właśnie Józef J. Wyśzedł na jedną z „ruchliwszych” ulic Nowej Huty zmuszając swoim zachowaniem silne samochody do opentafecznych manewrów. Kierowcy chcieli po prostu uniknąć najechniania na pijanego intruza. Jeden z nich prowadzący „trabant” zatrzymał się chcąc zmusić pijanego do opuszczenia ruchliwej „arterii”. Józef J. na „aki krok nie miał żadnej ochoty co u-

Fraszki

NIJEDEN

Aby dopchać się do łobu zastosował sto sposobów

DRANIOWI

Był obywatel w nieludzkim ciecie

SMUTNE ALE PRAWDZIWE

Za wille, fiaty, daczę niejedną dziś płacze

WRESZCIE

Niektórym dobrano się do skóry

BRAWO ODWAGA!

Jeśli już bijecie no to w takiej chwili powiedzcie otwarcie za co żeście bili

Wobec całej Polski ośmieszyć się dali — nie ci co pobici lecz ci — co tak prali

DOWÓD

Wypowiedzi mgliste potwierdzają system Na czym kto siedzi wynika z wypowiedzi Dymna zasłona w propagandzie stwarza ochronę bandzie

DANIELA NOWAK

O OSTROŻNYCH RZEMIEŚLNIKACH

Biorą na warsztaty tylko oklepane tematy.

SZCZEGÓLNY WYPADEK

Gdy prawda zmotoryzowanego nie mija się z prawdą pieszego.

UWAGA, AUTORZY!

Zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich piszących i rysujących dla nas satyryków, aby niezwłocznie przysłali nam dokładne nazwy i adres przedsiębiorstw, w których pracują. Konieczne to jest do list honorariów.



Rys. JOZEF DYNDY

PRZEWIDYWANE SZCZYTŁ KRYZYSU

W SKLEPACH SPOŻYWCZYCH — gdy konsumenci zaczną pędzić ocet, którego jeszcze w sklepach jest pod dostatkiem.

W PRZEMYSŁE MIĘSNYM — ze względów oszczędnościowych hodowla drobiu o jednej nodze i dwunożnych świń, choć te ostatnie to żadna nowość.

W ZBOWIDZIE — gdy zabraknie lasów, w których walczyli niektórzy „kombatanci” a z metryki tych ostatnich wyniknie, że w chwili zakończenia wojny liczyli sobie mniej niż półtora roku.

W GOSPODARCE MORSKIEJ — kiedy zajdzie konieczność nawadniania Bałtyku.

W SPORTCIE — gdy już nikt nie podskoczy.

W TOTOLOTKU — kiedy inflacja osiągnie taki poziom, że świeżo upieczonym milionerom nie opłaci się odbierać wygranej, gdyż będzie ona niższa od kosztu przejazdu tramwajem do kolektury i z powrotem.

W KOMBINACIE III — wtenczas, gdy już nie będzie czym zanieczyszczać atmosfery.

W MPK — wtedy, gdy kobiety będą zmuszone odchudzać sobie biust, aby w ten sposób stworzyć sobie jaką taką szansę wpełzania się do tramwaju w okresie świątecznym.

NA RYNKU WYDAWNICZYM — gdy ze względu na potrzebę wydania absolutnie minimalnego nakładu książek z przemówieniami zajdzie konieczność likwidacji połowy liter alfabetu, natomiast w przypadku partytur — unieważnienia większości nut; będziemy wtedy śpiewać cienkim głosem.

W KADRACH KIEROWNICZYCH — kiedy kandydatów na dyrektorów trzeba będzie szukać wyłącznie w gronie ludzi uczciwych i fachowców.

W LEŚNICTWIE — jeśli na wiosnę zabraknie liści na wszystkich drzewach.

W PRZEMYSŁE MLECZARSKIM — kiedy w mleczarniach zabraknie dziurek do produkcji sera szwajcarskiego.

W REZORCIE SPRAWIEDLIWOŚCI — wtenczas, gdy sędziom zabraknie dziurek do produkcji sera szwajcarskiego.

RYSZARD KOUKA

dowodnił kopiąc w błotnik samochodu znacznie go uszkadzając. Używał sobie także w formułowaniu nieценzuranych uwag i pod adresem właściciela „trabanta” i „fiata 126p”, który również zatrzymał się na miejscu zajścia. W końcu zawiadził patrol MO skutecznie zajmując się młodym pijackiem.

Józef J. kiedy już otrzeźwiał i został doprowadzony do sądu nie bardzo wiedział jak tłumaczyć swój idiotyczny postępek. Twierdził, że wypił za dużo i nie kontrolował tego co robi. Składający takie tłumaczenie uznał za niewystarczające i skazał oskarżonego na rok i 6 miesięcy ograniczenia wolności (w trakcie biegu kary z poborów Józefa J. strąconych będzie każdego miesiąca 15 proc. z przeznaczaniem na rzecz Związku Inwalidów Wojennych w Nowej Hucie), a opłatę sądową określił na 3 tys. zł. Uzasadniając swój werdykt sąd stwierdził m. in.: „...wymierzając oskarżonemu karę miano na uwagę jako okoliczności obciążające znaczną społeczną szkodliwość tego rodzaju czynów szerzących się nagle na tutejszym terenie, zaś jako okoliczności łagodzące sąd uwzględnił młody wiek oskarżonego, jego małe wyrobienie społeczne, oraz żal i skruchę okazaną na sąli rozpraw”.

J. KANDERK

JANKO DYSKUTANT

Wciąż tym argumentem szasta: „Jesteś niemądry... i basta.”

O BEZPIECZEŃSTWIE PRACY

Nie narazi swej pozycji ten satyryk, który w krytyce przemocy panegiryk.

O „MYSLIWIYM”

Wie że nie ryzykuje, gdy do szaraków celuje.

UWAGA

Posładam własne, zdrowe Rezerwy wybuchowe.

KAMELEON

Siedem skór noszę na sobie Myślę, że dobrze na tym zarobię.

WSPOMNIENIE

Gdy otrzymałem wszystko co chciałem Piękne melodie za to im śpiewałem.

EMIL BIAŁOŃCZYK

Co w tygodniu?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Superpotwór” prod. japońskiej, b/o.

SWIT poranek niedzielny 26 bm. godz. 13.00 „Błękitna pletwa” prod. australijskiej, b/o.

SWIT mała sala od 22 do 25 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Polica przygląda się” prod. włoskiej, od 15 lat, od 26 bm. do 29 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Falszywy król” prod. angielskiej, od 15 lat, od 30 bm. do 3 maja br. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Gra ciałem” prod. czechosłowackiej od 15 lat.

SWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Coma” prod. USA, od 18 lat.

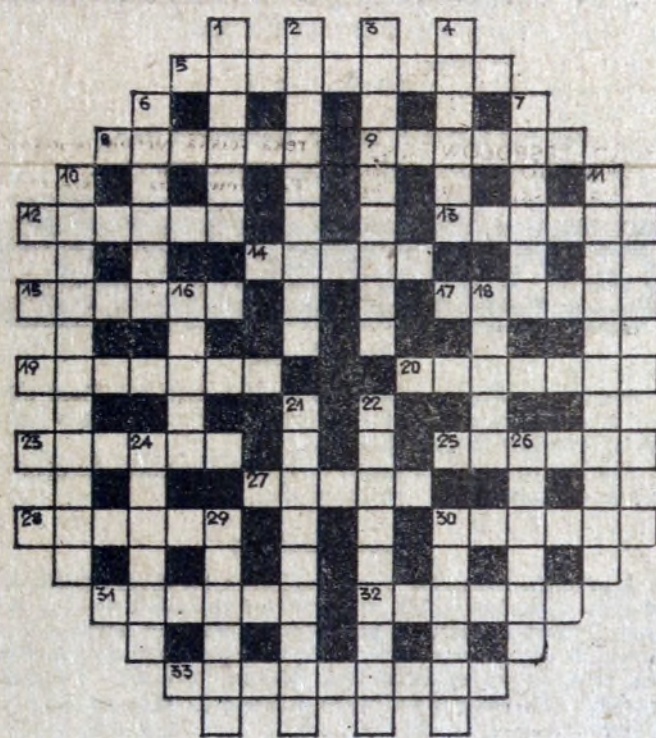
SWIATOWID poranek niedzielny 26 bm. godz. 13.00 „Dzień wśród piratów” prod. japońskiej, b/o.

SWIATOWID mała sala od 23 do 26 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Mroczny przedmiot pożądania” prod. francuskiej, od 18 lat, od 27 do 29 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Kiedy będzie ślub” prod. radzieckiej, od 15 lat, od 30 bm. do 3 maja br. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Powiedz że ją kocham” prod. francuskiej, od 15 lat.

SEINKS od 23 do 26 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Z przewłazanymi oczami” prod. hiszpańskiej, od 18 lat, od 27 do 29 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Emil komedian” prod. NRD, od 18 lat, od 30 bm. do 2 maja br. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Pierwsza miłość” prod. włoskiej, od 18 lat.

TEATR LUDOWY

25 i 26 bm. godz. 19.15 „Krakowiacy i Górale”. 27 bm. teatr nieczynny, 28 bm. godz. 19.15 (Scena NURT) „Mimika”, 29 i 30 bm. godz. 19.15 „Krakowiacy i Górale”, 1 bm. teatr nieczynny.



Poziołmo: 1. człowiek lekkomyślny, 8. jedna z kalendarza, 9. oparcie, fundament, podpora, 12. lekki statek o skośnych żaglach, 13. prawdziwie cię pokaże, 14. mowa niewiązana, 15. gniazdo, 17. kosztowna tkanina jedwabna, 18. francuski taniec saloński z XVIII w., 20. przetrzymujący spodnie, 31. mąż matki a nie ojciec, 32. drewniane naczynie do wyrabiania ciasta, 33. był, żyje.

Pionowo: 1. wykładówka języka obcego na wyższej uczelni, 2. obrabianka do metalu, 3. niedorzeczności, bzdury, 4. ósmak — dawna jednostka miar pojemności, 6. wypędzony z własnej ojczyzny, 7. odpoczynek poobiedni, 10. stolica Argentyny, 11. nauka o racjonalnej zabudowie miast, 16. Andrea — doża Genui (jego nazwiskiem nazwano transatlantyk, który zatonął po kolizji ze „Sztokholmem”), 18. włóczęga, ktoś waleśający się, 21. to samo co pantomima, 22. narwaniec, wariat, obłąkany, 24. złudzenie optyczne, złuda, 26. kość w kolanie, 29. gałąź pękła, 30. nasienie lnu.

Wśród czytelników, którzy do dnia 29 bm. nadesła prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI WIELKANOCNEJ z hasłem „WIOSNA PRZYSZŁA”

NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 15 WYLOSOWALI:

1. Stefan Pańczyk, 31-566 Kraków ul. Bajeczna 7/106.
2. Józef Tyrała, 31-436 Kraków os. Olsza II 27/37.
3. Wanda Białon, 32-733 Trzciana 51 woj. Tarnów.

Uwaga! nagrody wysyłamy pocztą.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon Redakcji 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina 446-66, 498-66 495-00 wew. 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S”, pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne, RSW Prasa-Książka-Ruch — Kraków.



HUTNIK CZY WYBRZEŻE? — SPRAWA MISTRZOSTWA NADAL OTWARTA

Pojedynek jakiego jeszcze nie było

Piłkarze Hutnika dostali zadyszkę?

Uff, jak ciężko

Piłkarze Hutnika ciulają II ligowe punkty, które mają wystarczyć na awans do ekstraklasy w sposób III ligowy. W ostatniej kolejce dopiero w 90 minucie Karaś pokonał słabutkiego Ursusa. To marne zwycięstwo pozwoliło utrzymać kontakt z prowadzącymi Gwardią i Tychami. Taka gra nie pozwala jednak na optymizm przed następnymi meczami. 26 kwietnia Hutnik wyjeżdża do bytomskiej Polonii i jeśli nie zmieni stylu gry wróci na tarczy. Gwardia wyjeżdża do Starachowic, a Tychy do Radomiaka.

- Dlaczego nasi tak niecelnie strzelają?
- Widocznie oślepia ich światło bramki.

Brawo Krakus!

SUKCESY PIŁKAREK RĘCZNYCH

W zakończonych 12.04.81 r. — rozgrywkach piłki ręcznej o Puchar OZPR w kategorii młodzieżek młodszych zwyciężył zespół **Krakus II** (zawodniczki szkół 115, 88, 86) zwyciężając kolejno: Cracovię I (SP 96) 7:6, Cracovię II (Szkoła Sportowa 128) 12:5, Clepardię I (SP 107) 18:3, Clepardię II (SP 84) 8:1 i w finale **Krakus I** (Szkoła Sportowa 91) 10:8.

Na sukces zapracowały zawodniczki: D. Staniszeńska (SP 86), I. Fita, J. Ciukaj, E. Nakowska, J. Olejniczak, M. Stojewska, E. Wiśniewska, M. Wojewoda (wszystkie SP 115), E. Jakubek, D. Lipka, A. Podugorni, B. Robakowska (SP 88).

Trenerem zespołu jest Wojciech Miodoński.

...i gimnastyczek

W mistrzostwach okręgu w gimnastyce artystycznej bezkonkurencyjne były zawodniczki Krakusa.

Klasa mistrzowska:

1. Kuchta 37,0; pkt. 2. Bryla 36,2

Klasa I:

1. Folga 46,7 2. Rybak 46,25, 3. Kasperczyk 45,8.

Trenerem gimnastyczek jest Krystyna Georgiew.

CZARNO na BIAŁYM

Bezrobocie

Na terenie Śląska i Zagłębia aż 34 trenerów I klasy piłki nożnej pozostaje bez pracy — zalił się na Krajowym Zjeździe Trenerów Alojzy Chrószcz.

Jak nie chcą iść do szkół, to trzeba stworzyć dla nich 34 nowe, co najmniej II ligowe zespoły.

Nočný trening

5 polskich bokserów przebywających na zgrupowaniu kadry w Zakopanem tak się przejęło zbliżającymi się mistrzostwami Europy, że postanowili trenować nawet o 2 w nocy. Jako sparingpartnera obrali przypadkowego człowieka czekającego na taksówkę. Władze PZB nie wykazywały zrozumienia dla nadgorliwych i zawiesiły całą piątkę.

Nowość!

W przededniu ważnego meczu z NRD władze sportowe odwiesiły piłkarza Żmudę. Proponujemy iść za ciosem i ogłosić amnestię.



MIĘDZYNARODOWY ZŁOT HUTNIKÓW TURYSTÓW MOTOROWYCH

W dniach 9-10 maja br. odbędzie się XVII Międzynarodowy Złot Hutników Turystów Motorowych „Bartkowa 81”, organizowany przez KTM „Tandem” LOK-PTTK HiL, przy współpracy KF PZPR, KRHi „Solidarność” ZF ZBoWiD i VI Inspektorat PZU.

Celem imprezy jest uczczenie Dnia Zwycięstwa, Dnia Hutnika i 32. rocznicy budowy HiL, a także poznanie zabytków i historii naszego kraju, nawiązanie współpracy między klubami motorowymi i wreszcie — rozpowszechnienie masowej turystyki wypoczynkowej i poznawczej.

Uczestnikiem imprezy może być każdy posiadacz samochodu osobowego lub motocykla, wraz z pasażerami tych pojazdów — po dokonaniu oficjalnego zgłoszenia i uiszczenia wpisowego. Zgłoszenia do dnia 30 kwietnia br. przyjmuje Oddział PTTK w HiL — Klub Turystyki Motorowej „Tandem”.

Wraz ze zgłoszeniem należy dokonać wpłaty wpisowego w kwocie 150 zł od osoby —

przelewem na konto PTTK HiL, NBP, oddz. w Nowej Hucie, nr 35057-2626-132, lub osobiście w lokalu PTTK, bud. „S”. Za wpisowe uczestnik otrzymuje: nocleg w Domu Wypoczynkowym HiL w Bartkowie, kolację w dniu 9 maja oraz śniadanie i obiad w dniu 10 maja, znaczek złotowy, opiekę sanitarną oraz prawo korzystania z parkingu strzeżonego. Za dodatkową opłatą można będzie otrzymać również proporzeczek złotowy.

W czasie trwania Złota prowadzona będzie punktacja zespołowa i indywidualna. W klasyfikacji zespołowej jest brana pod uwagę największa liczba osób z danego klubu, koła, sekcji itp. biorących udział w Zlocie. W klasyfikacji indywidualnej kolejność miejsc ustala komisja po zakończeniu imprezy. Dodatkowe wyszczególnienie punktów dodatkowych i karnych znajdują uczestnicy w regulaminie Złota.

Jakie będą nagrody? Za zajęcie I miejsca w klasyfikacji zespołowej wśród ekip zagranicznych — puchar, podobnie jak wśród ekip krajowych. Puchar otrzyma także zwycięzca indywidualny. Za miejsca II-V w klasyfikacji indywidualnej przyznane będą nagrody rzeczowe i dyplomy, natomiast za miejsca VI-X — tylko nagrody rzeczowe. Warto dodać, że wszystkim uczestnikom Złota zaliczona będzie 30 punktów do odznaki MOT i TM.

PROPOZYCJE TKKF

● Otwarty turniej tenisa stołowego — sobota od godz. 15.30—19.00 w DMH — os. Stalowe 16 sala sportowa na I piętrze.



Czasem wolne miejsce do oddania strzału jest dopiero na wysokości pierwszego piętra. Fot. WIESŁAW KSIĄŻEK

Najbliższe Hutnik rozegra we własnej hali z Pogonią Zabrze 25.IV. godz. 18.00 i 26.IV. godz. 11.00.

Rozmowa z trenerem Hutnika B. Fularą

Czy będzie mistrzostwo?

— Czy po porażkach Wybrzeża w Poznaniu z Grunwaldem można powiedzieć, że mistrzostwo Polski ma pan już w kieszeni?

— Nie przesadzajmy, do końca jeszcze trzy bardzo trudne kolejki. — Hutnik ma jednak lepszy układ gier.

— Gramy u siebie z Pogonią Zabrze i Grunwaldem, wyjeżdżamy do Szczecina. Wybrzeże podejmuje Stal i Śląsk, a wyjeżdża do Korony. Uważam wyjazd do Pogoni Szczecin za trudniejszy niż do Kielc. Tym bardziej, że Korona ucieka nieco ze strefy spadkowej, a nasz rywal ma nóż na gardle.

— Jak Pan ocenia grę swojej drużyny w meczach ze Śląskiem?

— Bardzo zaimponowali mi zawodnicy ambicją i konsekwencją w grze. Mimo iż graliśmy w osłabie-

niu byliśmy o krok od zwycięstwa. — Mogłoby pan podać kilka szczegółów z tego meczu?

— Na 37 sekund przed końcem przy stanie remisowym posiadaliśmy piłkę. Zwycięstwo było więc niemal pewne. Niestety Kozieł strzelił w słupek. Nie można jednak mieć do niego pretensji, gdyż rzucił z przygotowanej pozycji i strzał był dobry, lecz o centymetry niecelny. Wrocławianie skontrolowali i na 5 sekund przed końcem Smagacz strzelił zwycięską bramkę.

— Czyli pech. Nie lepiej było zadowolić się remisem?

— Kunktatorstwem daleko się nie zajadzie. Gra się po to by wygrać, i trzeba liczyć się z ryzykiem.

— Kiedy zagra Gawlik?

— Nie wiem, lekarze zdecydowali. (raf)

Nowy model sportu związkowego

Przedstawiamy fragmenty artykułu Alberta Gochńskiego zamieszczonego w Głosie Wybrzeża, poświęconego nowemu modelowi sportu:

Wychowanie fizyczne i sport w szkole musi być w całości finansowane ze skarbu państwa. Problem w tym, żeby to podstawowe ogniwo w kształtowaniu nawyku do uprawiania sportu działało bardziej sprawnie niż dotychczas. I chodzi tu nie tylko o większą skuteczność szkolnego wychowania fizycznego, ale też o przejęcie przez sport szkolny młodzieżowej funkcji selekcyjnych. Do klubów wychowawczych powinni docierać już ci istotnie najzdolniejsi ruchowo, predysponowani do osiągania wysokiego poziomu w tej czy innej sportowej

discyplinie. Odciałyłoby to niewątpliwie i budżety klubów i pozwoliłoby skupić uwagę już tylko na tym wysoko kwalifikowanym sporcie. Wymaga to — rzecz jasna — zmian strukturalnych i na tym szczeblu sportowego wtajemniczenia. Przejdźmy do koncepcji w zakresie sportu na wysokim poziomie. O-tóż nowy ruch związkowy opowiada się za jednym klubem — związkowym, oczywiście, bo o takich tu mowa — na terenie miasta. Działalby on przy delegaturze miejskiej związku, która programowałaby zarówno jego działalność, jak również sprawowałaby funkcje kontrolne.

Miejski Związkowy Klub Sportowy prowadziłby sekcje wychowawcze. To by-

łaby ta związkowa wizytówka sportowa. Ale klub miałby w założeniach jeszcze inną rolę do spełnienia. On byłby też jakby placówką usługową dla pracowników załóg. Chodzi o realizację programu szeroko pojętej rekreacji. To zresztą przynosiłoby również pewne środki na bieżącą działalność klubowego organizmu. Klubem na bieżąco kierowałby zarząd, w skład którego wchodziłby przedstawiciel rady pracowników, rady zawodniczej itp. Na samym szczycie struktury organizacyjnej klubu stałaby rada nadzorcza, natomiast obowiązki kierowania codzienną pracą klubu spoczywałyby na wiceprezisie urzędującym.

● Turniej piłki siatkowej kobiet zakładów pracy m. Krakowa 25—26.04.81 r. Początek turnieju — sobota godz. 15.00, sala sportowa DMH, os. Stalowe 16 (II p.).

● Rozgrywki sportowe oraz nauka gry w kometkę — w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19.30—22.00 w DMH, os. Stalowe 16 (sala sportowa na II p.).

● Zajęcia rekreacyjne na basenie kąpielowym KS „Hutnik” — wtorki (od godz. 15.00—16.00), środy (od godz. 19.30—21.30), soboty (od godz. 12.00—13.30).

Imprezy sportowe i rekreacyjne organizowane przez TKKF HiL dostępne są dla wszystkich pracowników Kombinatu HiL oraz ich rodzin. Są to imprezy bezpłatne. Uczestnikom zapewnia się fachowy instruktaż oraz możliwości korzystania ze sprzętu sportowego. Szczegółowych informacji udziela Sekretariat TKKF os. Stalowe 16 (tel. 43-37).

OŚRODEK SPORTU I REKREACJI ZAPRASZA

Zapraszamy — w imieniu Ośrodka Sportu i Rekreacji i KS HUTNIK — na następujące imprezy sportowe:

PIŁKA NOŻNA

— zawody między trampkarzami grupy II młodzieżowej między KS Hutnik — Wanda Nowa Huta w dniu 25 (sobota) na boisku Suche Stawy o godz. 16.00. Impreza bezpłatna.

— zawody juniorów między KS Hutnik — Wisła Kraków II w dniu 26 (niedziela) godz. 14.30. Boisko Suche Stawy. Impreza bezpłatna.

— mecz w ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej juniorów pomiędzy juniorami KS Hutnik a juniorami KS Wisłoka Dębica, w dniu 26 (niedziela) godz. 16 na boisku Suche Stawy. Impreza bezpłatna.

— zawody trampkarzy grupy C młodzieżowej starszej, między młodzieżą KS Hutnik — Wanda Nowa Huta w dniu 28 (wtorek) godz. 16.30. Boisko Suche Stawy. Impreza bezpłatna.

PIŁKA RĘCZNA

— zawody o mistrzostwo I ligi między KS Hutnik — Pogon w dniu 25 (sobota) godz. 18.00 w hali sportowej KS Hutnik al. Łękołomska. Impreza odpłatna. Zniżki dla pracowników Kombinatu.

— rewanżowe spotkanie o mistrzostwo I ligi między KS Hutnik — Pogon w dniu 26 (niedziela) godz. 11.00 w hali sportowej KS Hutnik. Impreza odpłatna.

— spotkanie między młodzikami KS Hutnik I — Hutnik II w dniu 28 (wtorek) o godz. 16.00 na boisku KS Hutnik. Impreza bezpłatna.

— zawody o wejście do II ligi między KS Hutnik II — Cracovia w dniu 29 (środa) godz. 15.30 hala sportowa KS Hutnik. Impreza bezpłatna.

— dalszy ciąg zawodów o wejście do II ligi między KS Hutnik II — ZS AWP w dniu 30 (czwartek) godz. 16.30 w hali sportowej KS Hutnik. Impreza bezpłatna.

KOSZYKÓWKA

— zawody o puchar 1 Majowy między KS Hutnik — MKS PM w hali sportowej al. Łękołomska. Impreza bezpłatna. Impreza organizowana jest w dniu 26 (niedziela) o godz. 15.30